Nr. 325. Kraków, niedziela 26 listopada 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2\frac{1}{2}$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. $7\frac{1}{2}$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

W niedzielę 26 listopada o godz. 10 rano odbędzie się w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE z porządkiem dziennym: REFORMA WYBORCZA A STREJK MASOWY!

Towarzysze i Towarzyszki! Obywatele! Przybądźcie na to zgromadzenie tłumnie!

KONIEC PRZYWILEJÓW!

W śmiertelnym strachu przed rosnącą lawiną ruchu za powszechnem prawem wyborczem wytoczyła szlachta w sejmie najcięższą artyleryę w obronie swego przywileju. Okazało się, że nie można zapomocą pierwszego lepszego Garapicha uśmiercić tej sprawy—na zagrożonych okopach św. Trójcy musieli stanąć w bojowym rynsztunku najprzedniejsi rycerze szlachetczyzny: hr. Stadnicki, prof. Milewski, Kozłowski, hr. Dzieduszycki, ks. Czartoryski, hr. St. Tarnowski... Czy powiodła im się obrona? Jedną tylko odpowiedź można zewsząd usłyszeć na to pytanie: Skompromitowały się te wszystkie świeczniki szlacheckie, jak dotąd jeszcze nigdy! Aż dziwne, że ci ludzie sprytni świadomi politycy, którzy tyle lat rządzą krajem, pletli w kółko, aż do znudzenia takie frazesy bez treści i takie marne głupstwa, z któremi polemizować nawet nie trzeba, bo ministrowie Kristoffy i br. Fejerwary dawno już zdruzgotali to wszystko, co teraz „uczeni“ stańczykowscy podali w sejmie na nowo odgrzane i w przyswędzonym sosie. Jak długo oni sami wyłącznie robili politykę w czterech ścianach, przy zielonym stoliku lub w przedpokoju — tak długo byli mądrzy, sprytni, zręczni. Ale gdy politykę zaczął robić lud — z tą chwilą rozum ich skończył się. Politykę gabinetową umieli robić, w polityce ludowej okazali się głupimi i bezradnymi. Wobec masy cała ich dyplomacya nie zdała się na nic i okazała się nieudolną zabawką dziecinną.

Przed ludem i jego świadomością polityczną muszą ustąpić herbowi politycy, pod naporem mas pękają podwoje sejmu. Chociaż sejm na wniosek Dzieduszyckiego uchwalił trzymać się jeszcze „reprezentacyi kuryalnej“ — uchwała ta nie powstrzyma zbliżającego się końca przywilejów. System kuryalny otrzyma w Wiedniu we wtorek 28 b. m. śmiertelny cios, z którego go ani hr. Wojtek, ani hr. Tarnowski, ani żaden inny hrabia galicyjski nie wyleczy.

A jeżeli szlachcice przeciągną strunę, to sami sobie będą mieli do zawdzięczenia, jeżeli „bezpieczny dach“ z trzaskiem runie im na głowy, wśród okrzyku mas:

Precz z przywilejami!
Precz ze szlachetczyzną!
Niech żyje równe prawo!

28 listopada w Krakowie.

W dniu otwarcia parlamentu, we wtorek 28 b. m., we wszystkich większych miastach i centrach przemysłowych Austryi, demonstrować będzie lud roboczy przez **strejk masowy** za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem wyborczem.

W Krakowie ustanie w tym dniu wszelka praca. Wszystkie fabryki i warsztaty staną, żaden dziennik nie wyjdzie z druku, wszystkie sklepy, trafiki, restauracye i kawiarnie będą zamknięte przez cały dzień, tramwaj nie będzie kursował, ani jednej doróżki nie będzie na ulicach.

Targu wtorkowego w Krakowie w dniu tym nie będzie; targ odbędzie się w poniedziałek.

Tylko następujące wyjątki są konieczne:

Apteki muszą być otwarte ze względu na dobro publiczne; współpracownicy aptekarscy będą mieli w aptekach dyżury takie, jak w niedziele i święta.

Gaz będzie się świecił wieczorem w mieście bo nie chcemy, aby demonstracya wieczorna odbywała się w ciemnościach; w gazowni będą wykonywane tylko te roboty, których przerwa naraziłaby gminę na kilkudziesięciotysięczną szkodę.

Wodociąg miejski również będzie funkcyonował.

* * *

O godz. 9 rano odbędzie się szereg zgromadzeń w poszczególnych dzielnicach miasta i na przedmieściach; z każdego zgromadzenia udadzą się następnie uczestnicy zwartym pochodem **do ujeżdżalni** przy ul. Rajskiej, gdzie o godz. 11 rozpocznie się **wielkie zgromadzenie ludowe**, po którem nastąpi **pochód demonstracyjny** do Rynku głównego.

Po południu o godz. 4 zbierze się lud pracujący ponownie na Rynku pod pomnikiem Mickiewicza i tu czekać będzie na telegram z Wiednia o stanowisku, jakie rząd zajmie w parlamencie w sprawie reformy wyborczej. Telegram ten zostanie podany do wiadomości zgromadzonych, poczem ruszy znów **pochód demostracyjny** z lampionami i transparentami.

Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Przez cały dzień porządek utrzymywać będzie w mieście straż porządkowa polskiej partyi socyalno-demokratycznej z czerwonemi opaskami na ramicnach.

Na prowincyi

w większych miastach i ogniskach przemysłu strejk i manifestacye będą miały podobny przebieg. W hutach oraz w kopalniach nafty będą wykonywane tylko te roboty, które mają na celu uchronić przedsiębiorstwa od szkód.

Ruch kolejowy w dniu 28 b.m. nie będzie przerwany, gdyż strejk kolejarzy, równie jak strejk górników węglowych jest to broń najsilniejsza, którą rezerwować należy na ostateczny wypadek.

* * *

Strejk masowy we Lwowie.

Lwów, 24 listopada.

Dziś odbyło się kilkanaście poufnych zgromadzeń, na których robotnicy, licznie zebrani, omawiali sprawę strejku masowego. Zapał wśród robotników jest ogromny. Pewnem już jest, że cały Lwów robotniczy stanie we wtorek solidarnie do strejku. Do robotników przyłączy się młodzież uniwersytecka, technicka i znaczna część młodzieży szkół średnich.

Zapowiedź strejku wywołała wśród władz politycznych i wojskowych szaloną wprost panikę. Komenda wojskowa czyni przygotowania, jakby do jakiejś wojny. Żywność zgromadzono po koszarach na 14 dni. Ludzie przechodzący obok koszar, słyszą zdaleka ryk wołów, przygotowanych na wypadek strejku. Wodociągi, gazownia, banki i inne instytucye mają być strzeżone przez osobne oddziały wojskowe. Z wielu stron otrzymujemy informacye, że kapitanowie urządzają dzień w dzień „szkołę“ z żołnierzami, w której tresują ich do walk ulicznych. Kapitanowie nakazują żołnierzom strzelać bez pardonu i to głównie w inteligentów, studentów w mundurkach i przywódców. Nie chce się wprost wierzyć temu stwierdzanemu przez świadków faktowi!

We Lwowie odbędzie się we wtorek przed południem olbrzymie zgromadzenie ludowe, następnie zaś pochód demonstracyjny przez główne ulice miasta. O bliższych szczegółach dowiedzą się towarzysze z afiszów.

* * *

Uniwersytet i technika będą we wtorek zamknięte. Korporacya szynkarzy postanowiła polecić szynkarzom i restauratorom zamknąć lokale przez cały wtorek.

* * *

Na prośbę Komitetu partyi naszej zgodził się dyrektor teatru p. Pawlikowski urządzić we wtorek popołudniu przedstawienie popularne dla robotników. Danem będzie „Wesele“ Wyspiańskiego. Sprzedaż biletów objęły organizacye robotnicze.

Z zaboru rosyjskiego.

Dwa tajne dokumenty.

Otrzymujemy z Warszawy dwa ciekawe tajne dokumenty: jeden to cyrkularz do komendantów poszczególnych oddziałów wojsk, podpisany przez generała Olchowskiego, a zalecający przeciwdziałanie propagandzie rewolucyjnej w armii, drugi, przesłany przez Skałłona do prowincyonalnych generał-gubernatorów wojennych.

I.

Tymczasowy Jenerał-Gubernator m. Warszawy i Warszawskiego powiatu.

6-go listopada 1905 r. *Sekretne.*

Walka z ruchem rewolucyjnym, który Warszawę i cały kraj ogarnął, możliwą jest tylko przy pomocy siły zbrojnej. Dopóki wojsko wiernem jest rządowi, dopóki niebezpieczne dla społecznego porządku i spokoju ideje nie rozszerzyły się wśród wojska, dopóty ruch rewolucyjny nie może mieć wielkiego powodzenia.

Rozumiejąc to doskonale, rewolucyjne partye zwróciły swe wysiłki w stronę armii; propaganda stara się przeniknąć do wojska i agitatorzy szukają okazyi, aby wejść w stosunki z szeregowcami i przy pomocy namowy, szczepienia wśród nich niezadowolenia z naczelników i ze swego losu, a także przy pomocy podarków próbują przeciągnąć ich na swą stronę i wywołać objawy nieposłuszeństwa. Jestem w posiadaniu pewnych danych, że szeregowcy nietylko słuchają agitatorów, lecz nawet bywają u nich, wysłuchując ich mowy i poznawając treść proklamacyi. Widocznem jest, że zło zaczyna puszczać korzenie i konieczną jest walka z tymi objawami. Zwracając uwagę Pańską na to, polecam zastosować niezbędne środki dla zabezpieczenia szeregowców powierzonego Panu oddziału od wpływów występnej propagandy, a mianowicie przez wzmocnienie dozoru w koszarach, ograniczenie do możliwych granic pozwoleń na wyjścia, zakaz familjaryzowania się z cywilnymi, słuchania ich i rozmów z nimi, ponieważ szeregowcy mogą niepostrzeżenie dla siebie wplątać się w niebezpieczne sprawy. — Nakoniec koniecznem jest, aby dowódcy rot i wogóle starsi oficerowie mieli bliższą styczność z szeregowcami, wyjaśniając im, że Cesarz miłościwie darował wielkie prawa ludowi (będzie Duma Państwowa, gdzie wybrani od ludności będą wypowiadać swe potrzeby i określać podatki) zarówno rosyjskiemu, jak i na kresach i że dalsze napierania się wichrzycieli, wygłaszających, że nie potrzeba Cesarza, że niepotrzebnem jest wojsko — jest głupstwem, gdy zawsze jest cesarz albo król, wszędzie jest minister, któremu cesarz lub król powierza prowadzenie sprawy, wszędzie jest wojsko, obowiązkiem którego jest obrona ojczyzny od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, że ludzie, wymagający przez gwałt strejków, zamknięcia sklepów, przerwania ruchu wozów i powozów, są piewszymi wrogami darowanej swobody, gdyż jakaż to jest swoboda, jeśli zabraniają mi handować, kiedy ja chcę handlować i nikt niema prawa przeszkadzać mi w mych zajęciach i, że wszyscy wojskowi obowiązani są bronić jednych od gwałtów drugich i jeśli zaczynają się rozruchy, to im zapobiegać. Rozmnożyło się teraz wiele złych ludzi, którzy starają się nie o dobro ogółu, a dla różnych oszustów, którzy często wcale się nie pokazują, a podsyłają innych; dla takich ludzi wojsko i żołnierz są wielką przeszkodą, gdyż siłą ich nie zwyciężą, oto dlaczego wichrzyciele próbują namówić żołnierza i niektórzy głupi słuchają ich, a trzeba, jak tylko zacznie gadać, dobrze go nastraszyć, a jak zacznie zuchwałe słowa o cesarzu mówić, to aresztować. Wszyscy żołnierze powinni pamiętać o świętości przysięgi, niezłomnie wypełniając swój obowiązek przed cesarzem i ojczyzną, która może żyć spokojnie i szczęśliwie tylko pod warunkiem utrzymania porządku wśród mieszkańców, a szczególniej na kresach. Nasi ojcowie i dziadowie przelewali swą krew, aby podbić kresy, które zawsze z nimi wojowały i nie godzi się utracać to, co było zdobyte przez naszych przodków z takim trudem i wysiłkiem. Koniecznem jest także wyjaśniać szeregowcom, że w druku mogą znaleźć różne głupstwa i niemożliwe rzeczy. Dobry człowiek nie będzie podrzucał na ulicach tego, co napisze, a szkodliwy, rachując na wiarę prostych ludzi w drukowane słowo, rozrzuca swoje świstki (proklamacye) dopóki go nie złapią i nie oddadzą go pod sąd. Należy się także wzmocnić nadzór nad niefrontowymi, a oficerom nad dieńszczykami. (Podpisano) *Olchowski.*

II.

Kalisz, Kielce, Łódź, Łomża, Lublin, Płock, Radom, Suwałki, Siedlce.

Tymczasowemu Jenerał Gubernatorowi.

W celu zgniecenia powstańczych ruchów ludności kraju przywiślańskiego — polecam Panu ku niezłomnemu wypełnieniu:

1) Tłumy manifestantów, gromicieli, rabusiów oraz wszelkie inne zbiegowiska uważać za bandy powstańców i wystrzeliwać ich do zupełnego wytępienia.

2) Nie zezwalać nigdzie na żadne zebrania i mityngi a w razie wykrycia niedozwolonych zebrań rozpraszać je przy pomocy palnej broni.

Wogóle proszę pamiętać, że stanowcze i bezwzględne postępowanie Pana jest nietylko pańskim obowiązkiem, lecz też i jedyną drogą dla uśmierzenia powstania, którego istnienie zostało stwierdzonem dzisiaj przez komunikat rządowy.

(Podpisano): Jenerał-Adjutant *Skałon.* Zgodnie z oryginałem — Sekretarz Kancelaryi *Iwanow.*

31 października 1905 roku.

Kielce, 22 listopada.

Wiece.—Usiłowania narodowej demokracyi.—Utworzenie komitetu kieleckiego.

Zawrzało trochę w naszym biskupim grodzie. Na dwóch wiecach po raz pierwszy przemówił publicznie robotnik. Czerwone widmo zakłóca odtąd *dolce farniente* i spokojne trawienie naszym pełnym napoju i jadła i winta. Narodowa demokracya uderzyła na trwogę, cisnęła całym stekiem oszczerstw i przyznać trzeba wykazała „nie po raz już pierwszy“, cały swój analfabetyzm polityczno-społeczny. Zdaniem tutejszych jej leaderów ruch socyalistyczny to robota, wymysł złych i nieprawomyślnych pod względem nar.-demokratycznego patryotyzmu jednostek. Na wiecach, świetnie zorganizowanych przez samych robotników, omawiane było ogólne polityczne położenie kraju, dążenia klasy robotniczej, jej stanowisko wobec innych partyj. Co to jest konstytucya wogóle, jakie są podstawy konstytucyj prawdziwie demokratycznych, co to jest powszechne, tajne, równe i bezpośrednie głosowanie, co to jest socyalizm, rola narodowej-demokracyi w ruchu rewolucyjnym polskim — oto tematy omawiane na wiecach bądź to w dłuższych referatach, bądź w przemówieniach. Narodowa-demokracya wystąpiła w zwykłej swej roli: wstecznictwo, hamowanie wszelkiego ruchu naprzód, frazeologia programowa, nawoływanie do jedności oczywiście pod znakiem N. D., przez co należy rozumieć nawoływanie do bezczynności — w ten sposób da się streścić wystąpienie tutejszej N. D.

Uchwalono na wiecach cały szereg rezolucyj: zniesienie stanu wojennego, amnestya powszechna, zwołanie do Warszawy Konstytuanty na zasadzie powszechnego, tajnego, równego i bezpośredniego głosowania. Od kilku dni nasza miejscowa organizacya P. P. S. wystąpiła po raz pierwszy jako kielecki komitet okręgowy (dotychczas należała do Okręgu Radomskiego). Rozpoczął K. K. R. swą działalność wydaniem czterech odezw: o stanie wojennym, do stróżów, o rozkazie generał-gubernatora w kwestyi oświetlenia miasta, i o grabieży tutejszych hurtowników (podniesiono ceny na niektóre artykuły, jak sól i nafta o 150%). Robota idzie żwawo—organizujemy się, zataczamy coraz szersze kręgi nie tylko wśród proletaryatu miejskiego lecz i wśród ludności wiejskiej. *J.*

TOWARZYSZE! W dniu otwarcia parlamentu 28 listopada 1905 roku STREJK MASOWY!

Walka o reformę wyborczą.

Kraków. W piątek wieczorem odbyło się w Związku stow. rob. zgromadzenie tapicerów, na którem referował tow. Żuławski. Uchwalono strejkować w dniu 28 b. m.

Następnie odbyło się w lokalu „Postępu“ niezwykle liczne zgromadzenie metalowców z fabryki Jarry i Góreckiego, na którem również referował tow. Żuławski. I tu jednogłośnie uchwalono strejkować w dniu 28 b. m.

Musimy sprostować pomyłkę, jaka się zakradła do wczorajszego numeru. Mianowicie sprawozdanie ze zgromadzenia robotników i robotnic z **krakowskiej fabryki cygar**, na którem uchwalono strejkować w dniu 28 b. m., zostało przyłączone do sprawozdania ze zgromadzenia ludowego w Bochni. Czytelnicy, wiedzący, że nie w Bochni, lecz w Krakowie jest fabryka cygar, domyślili się odrazu, że dyablik drukarski wyrządził psikusa i że to były dwa różne zgromadzenia, nie mające ze sobą nic wspólnego.

W niedzielę 26 b. m. odbędzie się o godz. 7 wieczorem w lokalu stow. zawodowego (ulica Sebastyana) zgromadzenie poufne pomocników handlowych. Na porządku dziennym: Powszechne prawo głosowania a strejk masowy.

Dębniki. W piątek 24 bm. o godz. 7 wieczorem odbyło się w Dębnikach poufne zgromadzenie. Przewodniczył tow. Korzuch. Referat o powszechnem, równem prawie wyborczem i strejku masowym wśród częstych oklasków wygłosił tow. Szczepan Kurowski. Zgromadzeni bardzo licznie robotnicy z pobliskich fabryk i kaflarń uchwalili wśród oklasków jednogłośnie rezolucyę, domagajacą się powszechnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego do wszystkich ciał ustawodawczych, oraz postanowili wziąć udział w strejku masowym w dniu 28 bm. Po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ i okrzykach na cześć powszechnego prawa wyborczego, rozeszli się zgromadzeni w spokoju do domów.

W Podgórzu odbyło się w piątek wieczorem 7 zgromadzeń robotniczych, na których uchwalono wstrzymać się od pracy w dniu 28 b. m.

W Nowej Wsi Narodowej pod Krakowem odbyło się w piątek wieczór zgromadzenie, na którem przemawiali tow. dr Drobner, Kaczanowska, Łapiński i inni. Uchwalono przyłączyć się do strejku i manifestacyi w dniu 28 b. m.

Bielsko, 25 listopada. (Tel. „Naprzodu“). W Bielsku i Białej strejk 28 b. m. będzie powszechnym we wszystkich fabrykach przez cały dzień. Wczoraj fabrykanci pod naciskiem olbrzymiego ruchu za reformą wyborczą uchwalili w dniu tym uwolnić robotników, jednakże aby osłabić demonstracyę, zabronili robotnikom, przybywającym ze wsi, nocować z poniedziałku na wtorek w fabryce. Kazano wyjechać im do domu i nie przyjeżdżać we wtorek. Towarzysze nasi udzielą im jednak noclegu i ci więc robotnicy wezmą udział w demonstracyach.

Stojałowski, bezsilny wobec potęgi ruchu, zachowuje się biernie, radzi iść na zgromadzenie, a uciekać tylko z pod czerwonego sztandaru, jeśli rozwinięty będzie w pochodzie.

Kolejarze w ruchu za reformą wyborczą. Z Nowego Sącza piszą nam: Dnia 18 listopada odbyło się tu przy ogromnym udziale kolejarzy ludowe zgromadzenie w sali Grupy. — Zagaił tow. Malisz, następnie tow. Kaczanowski referował do punktu: „Kolejarze galicyjscy wobec obstrukcyi na kolejach zachodnich“ i do punktu: „Reforma wyborcza“. Po skończonym referacie zabierali głos jeszcze niektórzy towarzysze-kolejarze, poczem przy śpiewie „Czerwonego sztandaru“ rozeszli się do domów.

Ruch strejkowy u nas ożywiony. Władze kolejowe ogarnął paniczny strach, dlatego też cała dyrekcya z p. Horoszkiewiczem zjechała do Sącza, by przeciw strejkowi agitować. Jednakowoż usiłowania ich bardzo małym skutkiem były uwieńczone. P. Horoszkiewicz, wydawszy pewne instrukcye, pojechał dalej. Jeden z urzędników miał do funkcyonaryuszów przy ruchu mowę, w której usiłował rozmaitemi obiecankami odwieść ruchowców od zamiaru strejkowania, jednak wobec całego szeregu żądań personalu uciekł, wycofując się z tej niemiłej dla niego sytuacyi. P. Zborowski w podobnej intencyi zwiedził warsztaty i magazyn, ale również bez skutku.

D. 22 b. m. wieczorem odbyło się liczne poufne zgromadzenie pomocników warsztatowych, na którem tow. Malisz w obszernym referacie, wyczerpująco wyłuszczył zebranym żądania proletaryatu w dniu 28 b. m. i wezwał wszystkich do strejku masowego, co zgromadzeni burzą oklasków przyjęli do wiadomości. Przemawiało kilku towarzyszów, poczem z pieśnią „Czerwonego sztandaru“ rozeszli się zgromadzeni.

Z Jarosławia donoszą nam: Publiczne zgromadzenie kolejarzy odbyło się u nas w poniedziałek 20 bm. w sali ratuszowej. Było to pierwsze zgromadzenie publiczne kolejarzy w Jarosławiu, a było ono nadzwyczaj liczne; nietylko sala, ale kurytarz i sień wypełnione były przez kolejarzy. Liczbę obecnych kolejarzy prócz innych robotników śmiało podać można na 200. Zagaił zgromadzenie tow. Margel, przewodniczył tow. Kurek, a sekretarzował tow. Kulak.

Do punktów porządku dziennego: „Dola kolejarza w Austryi“, „Obstrukcya kolejarzy w Austryi“ i „Powszechne prawo wyborcze“ referował przeszło półtorej godziny tow. Seelieb, wykazując nędzne położenie kolejarzy i znaczenie dla nich prawa wyborczego i zachęcając do wytrwania w walce, jaką zainicyowali towarzysze czescy.

Następnie przemawiali tow. Weingeist i tow. Reiter, poczem na wniosek tow. Seelieba uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu dzisiejszym kolejarze jarosławscy

1) wyrażają przekonanie, że tylko powszechne prawo wyborcze zmieni krzywdzące dzisiejsze stosunki i uchwalają z całą energią walczyć wraz z resztą proletaryatu o to prawo, choćby walka ta miała przybrać jak najostrzejsze formy;

2) zgromadzeni z radością witają akcyę towarzyszów czeskich i niemieckich w kierunku wywalczenia lepszego bytu dla kolejarzy i oświadczają gotowość spełnienia wszystkich obowiązków, jakie na zorganizowanych robotnikach spoczywają i stanąć na każde zawołanie partyi w szeregach bojowych;

3) zgromadzeni wyrażają przekonanie, że mająca się wysłać do ks. Sapiehy, a uchwalona na poufnem zgromadzeniu na stacyi deputacya nie odpowiada życzeniu zebranych i że sprzeciwiają się wysłaniu tejże. (Na stacyi pod przewodnictwem zastępcy naczelnika odbyło się poufne zgromadzenie kolejarzy, które uchwaliło nie czekać na rezultaty akcyi ogólnej, a wysłać do posła ks. Sapiehy deputacyę z memoryałem i prośbą wyjednania im tych żądań).

Z Delatyna piszą nam: Na dzień 21 bm. zostało zwołane poufne zebranie przez tutejszych zorganizowanych kolejarzy z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa polepszenia bytu i stosunek kolejarzy galicyjskich do obstrukcyi na kolejach zachodnich w sprawie polepszenia bytu i powszechnego prawa wyborczego, 2) Organizacya, 3) Wnioski. Zgromadzenie zagaił tow. Stokłosa, a na przewodniczącego wybrano tow. Hołowczaka, sekretarzował tow. Spytkowski. Do wszystkich punktów referował tow. Ludwig ze Stanisławowa, a z pomiędzy licznie zebranych zabierali głos poszczególni kolejarze. Rezultat zgromadzenia był nadzwyczaj dodatni, a wszyscy, począwszy od urzędników do najniższej kategoryi służby, byli przejęci wzniosłą przemową tow. Ludwiga w sprawie kolejarzy i powszechnego prawa wyborczego.

Wkońcu uchwalono rezolucyę następującej treści: „Kolejarze, zgromadzeni w dniu 21 bm. w Delatynie, uchwalają solidaryzować się z akcyą towarzyszów na kolejach zachodnich, podjąć walkę o polepszenie bytu, a w chwili krytycznej gotowi są zaprzestać nawet pracy, ze względu na to, że byt kolejarzy zawisły jest od reprezentacyi klasy pracującej w parlamencie; uchwalają podjąć walkę za powszechnem prawem wyborczem i na wypadek, gdy zajdzie tego potrzeba, dnia 28 bm., tj. w dniu otwarcia parlamentu, przyłączyć się do ogólnego strejku masowego. Wkońcu uchwalają gremialnie przystąpić do organizacyi kolejarzy w Austryi“.

Na zakończenie oddano przez powstanie cześć walczącej klasie robotniczej pod zaborem rosyjskim i z „Czerwonym sztandarem“ na ustach opuszczono w spokoju lokal zgromadzenia.

Ze Stanisławowa piszą nam: We środę o godzinie 6 wieczorem odbyło się w lokalu organizacyi kolejarzy liczne zebranie palaczów kolejowych. O reformie wyborczej i o środkach do zdobycia powszechnego, równego, tajnego prawa wyborczego referował tow. Kochański. Zgromadzeni wśród oklasków przyjęli rezolucyę, wzywającą do strejku generalnego celem zdobycia praw politycznych i ekonomicznych.

Ze Lwowa piszą nam: Dnia 21 bm. odbyło się tu w dużej sali gimnastycznej szkoły kolejowej (obok dworca) olbrzymie zgromadzenie kolejarzy, jakiego Lwów dotąd jeszcze nie widział. Przeszło 2000 kolejarzy wszelkich kategoryj i rang wzięło w niem udział; bardzo licznie przybyli również urzędnicy. Natłok był tak wielki, iż setki ludzi, nie mogąc znaleść miejsca w sali, stało pod otwartemi oknami szkoły.

Pierwszy przemówił krótko tow. Ustyanowski, zdając sprawę z posłuchania deputacyi kolejarzy u dyrektora Rybickiego.

Następnie przemawiał jako referent tow. Kaczanowski o obstrukcyi kolejowej i walce o powszechne prawo wyborcze. W dłuższem przerywanem oklaskami przemówieniu przedstawił mówca przebieg i zdobycze obstrukcyi kolejowej, rolę, jaką w walce tej odegrała organizacya, następnie przedstawił toczącą się obecnie walkę o równe, powszechne prawo wyborcze.

Wkońcu przyjęli zgromadzeni jednogłośnie wśród grzmiących oklasków dwie rezolucye: jednę wzywającą kolejarzy, by wszędzie przystępowali do centralnej organizacyi, drugą żądającą równego, powszechnego prawa wyborczego, oświadczającą, że kolejarze lwowscy gotowi są na wezwanie partyi socyalno-demokratycznej wziąć w walce o prawo wyborcze czynny udział.

Sekretaryat krajowy organizacyi kolejarzy rozesłał do wszystkich kół miejscowych kolejarzy następującą deklaracyę:

> Jakkolwiek kolejarze ze względu na normalny przebieg ruchu nie biorą czynnego udziału na razie jeszcze w dzisiejszym strejku, to jednak wysłali nas tu, byśmy imieniem wszystkich kategoryj złożyli tu wyrazy naszej gorącej sympatyi i zupełnej solidarności ze zorganizowanym proletaryatem, walczącym o zdobycie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Gdyby upór rządu lub parlamentu zmusić miał klasę robotniczą do toczenia dalszej i ostrzejszej walki o prawo wyborcze, wówczas kolejarze wszelkich kategoryj staną jak jeden mąż na wezwanie partyi socyalno-demokratycznej i razem z całą klasą pracującą rozpoczną zupełnie już bezwzględną i energiczną walkę o prawa polityczne ludu pracującego.

Stanisławów. W środę o godzinie 7 wieczór odbyło się zebranie robotnic krawieckich w sprawie reformy wyb.rczej i strejku masowego. Przewodniczyły zgromadzeniu towarzyszki Fischer i Scharf. Referowali tow. Stern, Siman, Ludwig i Schrager. Mówcy nawoływali do walki i solidarności o zdobycie praw politycznych dla kobiet. Przyjęto rezolucyę za powszechnem prawem wyborczem i uchwalono wśród oklasków wniosek za przyłączeniem się do strejku generalnego.

O godzinie 9 wieczór tegoż dnia odbyło się bardzo liczne zgromadzenie handlowców i fryzyerów, na którem również uchwalono jednogłośnie przyłączyć się do strejku masowego, celem wywalczenia powszechnego prawa wyborczego.

W niedzielę odbędzie się 5 zgromadzeń ludowych w poszczególnych dzielnicach miasta. Spodziewane jest liczne przybycie włościan na zgromadzenia.

Wiec chłopski w Tarnopolu. We środę 22 bm. odbył się w sali „Mieszczańskiego Bractwa“ wiec chłopów ruskich z powiatów tarnopolskiego, skałackiego, trembowelskiego i zbaraskiego, zwołany przez „Podolską Radę“.

Na wiec przybyło przeszło 4.000 chłopów.

O powszechnem, równem, tajnem, bezpośredniem prawie wyborczem referowali redaktor „Podilskoho Hołosu“ dr. Hołubowicz i radykał dr. Daniłowicz, którzy treściwie przedstawili obecną krzywdą wyborczą ludu wiejskiego, sposób, w jaki u nas odbywają się wybory; następnie omówili historyę obecnej walki o prawa polityczne i wezwali zebranych chłopów, aby zsolidaryzowali się obecnie z proletaryatem miejskim w walce o wspólne cele. W końcu zaapelowali do zebranych, ażeby w razie oporu szlachty galicyjskiej, która niejako przyrodzonym swoim oporem chce sparaliżować reformę wyborczą do sejmu, chwycili się strejku generalnego i w ten sposób przeprowadzili swoje słuszne żądanie.

Następnie zebrał głos tow. Struż, który za zgodą wiecu referował po polsku, przedstawiając w gorących słowach obecną krzywdę ekonomiczną i polityczne upośledzenie tak proletaryatu miejskiego, jak i wiejskiego i wykazując, że w obecnej ważnej chwili dziejowej robotnicy miejscy i chłopi muszą iść ręka w rękę o prawa polityczne.

Następnie wykazał wśród burzliwych oklasków zgromadzonych, że w Galicyi, kraju przez Boga i ludzi zapomnianym, gdzie pod panowaniem szlachty całym dobytkiem kulturalnym są dwa uniwersytety i cztery kryminały, 4004 szkół ludowych i 21.000 propinacyj, walka o powszechne, równe, tajne, bezpośrednie prawo wyborcze do sejmu musi z natury swej przybrać ostrzejszy charakter i wezwał zebranych, aby nie cofnęli się przed żadnymi środkami walki o swoje prawa polityczne. W końcu postawił rezolucyę zapraszającą wiecujących chłopów na demonstracyę, połączoną ze strejkiem generalnym, która się odbędzie dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano w Tarnopolu.

Rezolucyę postawioną przez tow. Struża przyjęto przez aklamacyę i okrzykami „Sławno“.

Dalej przemawiał tow. Jacko Ostapczuk ze Zbaraża, krytykując w dosadnych słowach obecną ordynacyę wyborczą do parlamentu i Sejmu.

Przy końcu uchwalił wiec jednogłośnie, mimo protestu komisarza, rezolucyę, wyrażającą posłom tarnopolskim: Niementowskiemu, Dulębie i Gładyszowskiemu oburzenie za ich reakcyjne stanowisko wobec reformy wyborczej.

Precz z dotychczasowymi przywilejami i oszustwami wyborczymi!

MAŁY FELIETON.

K. BALMONT.

DO ROBOTNIKA.

(Z pierwszego numeru petersburskiego dziennika rosyjskiej socyalnej-demokracyi „Nowaja Żizń“ przetłómaczył Leo Belmont).

Robotniku! w jednym tobie
Składa swą nadzieję kraj...
Ciężki młot już kruszy mury...
W odrodzenia świętej dobie
Z pod wiekowej wyjrzał chmury
Słońca wolnych złoty skraj...
Mur się kruszy, mur niewoli,
Słychać trzask żelaznych krat:
Cios potężny młota spadł
I ogłosił kres niewoli!...

Robotniku! młot to twój!
Tobie ten poświęcam śpiew...
Znałeś nędzę, znałeś znój
I ziębiących wiatrów wiew,
Nazbyt często znałeś głód...
Jednak stał się, stał się cud!
Bo tyś powstał, jeden ty!
Stary gwałt przed tobą drży!
I za tobą idą wszyscy,
Którzy mają serca młode...

Ale wiedz, tyrani niscy,
Jeszcze chcą żelazną kłodę
U niewoli dawnych wrót
Rzucić podle do twych nóg,
By zwycięski wstrzymać chód,
By wolności grodzić próg!...
Bądź hartowny, robotniku,
Musisz jeszcze w zwartym szyku
Iść — i moc mieć — pełnić sąd...
Tu i tam są jeszcze cienie,
Nierozbite jest więzienie
I spętany duchów lot...
Jeszcze twój potrzebny młot!

Wiedz, oszukać zechcą ciebie
Znów i znów — i jeszcze, jeszcze...
Lecz w posępnych dni potrzebie
Tyś nam wskazał drogi wieszcze...
Wolność słowa tyś nam dał!

Zatem w bój! O bracia w bój!
Niech rozumny rządzi szał,
Aż nikczemny zmożem los!
Tak nam brzmi strażnika głos,
A ten głos — to głos jest twój...

Tyś strażnikiem w tej pomroce,
Wartownikiem wszystkie noce,
Jeden ty nieustraszony,
Mocą w górę wyniesiony...
Wkoło ciemność, gwałt i kłam...
Lecz twe oczy świecą nam,
Świecą oczy twe, strażniku.
Ogniem siły i cierpienia...
Ziścisz wszystkie swe marzenia,
Ty zwyciężysz robotniku!

Przysięga rewolucyjna.

Z Sebastopola piszą nam:

Dnia 5 listopada w Sebastopolu odbywał się niezwykły pogrzeb. Całe miasto z okolicznymi mieszkańcami szło za procesyą żałobną. Policyi ani wojska nie było, co zarząd miejski wyjednał, polecając utrzymanie porządku samejże ludności i na prędce uformowanej straży obywatelskiej, złożonej z robotników.

Chowano zabitych przez wojsko spokojnych mieszkańców, ofiary manifestacyi, która miała miejsce w dzień ogłoszenia manifestu o konstytucyi przed gmachem więzienia.

Porządek zachowywano wzorowy, nie bacząc na dziesiątki tysięcy ludu.

Po oddaniu poległych ziemi i pięknych przemówieniach prezydenta miasta Maksimowa i p. Mielnikowa, do wspólnej mogiły zbliżył się lejtnant floty p. Schmidt.

Nastała cisza cmentarna. Mówca, zmęczony długiem zajęciem bez przerwy w ratuszu (gdzie ciągnęły się posiedzenia) rozpoczął cichym, ale pełnym wiary głębokiej głosem:

Przy grobie modlić się tylko trzeba, ale niech będą modlitwą słowa miłości i przysięgi, którą chcę złożyć tu, razem z Wami.

Kiedy dusze zmarłych napełniła radość, pierwszym ich ruchem było dążyć jak najprędzej ku tym, kto gnije w więzieniu, kto walczył za wolność, a dziś w chwili ogólnego podniesienia, pozbawiony jest tej wyższej rozkoszy. Niosąc z sobą wieść radosną, spieszyły z nią te dusze ku więźniom, prosiły, domagały się ich uwolnienia i za to zostali oni zabici. Chcieli innym udzielić najwyższego daru życia — wolność i za to pozbawiono ich samych życia. Straszna zbrodnia to, niesłychana!

Nieszczęście wielkie, nie do naprawienia! Teraz ich dusze patrzą na nas i zapytują milcząco: „Co uczynicie z tym darem, którego pozbawieni jesteśmy na zawsze; jak korzystać będziecie z wolności, czy możecie nam przyobiecać, że my — ostatnie ofiary despotyzmu?“

I my musimy uspokoić strwożone dusze zmarłych, my winniśmy im to zaprzysiądz.

— Zaprzysiężmy im to! — zadźwięczał głos mowcy silniej — nigdy nikomu nie ustąpimy piędzi zdobytych praw człowieka...

— Przysięgam — zawołał orator, podnosząc obydwie ręce.

— Przysięgamy! — zahuczał głos wielotysięcznego tłumu.

— Przysięgamy, że całą naszą pracę, całą duszę, życie samo oddamy za wolność! Przysięgam!

— Przysięgam — tłum powtórzył.

— Przysięgamy, że swoją walkę, pracę i działalność społeczną oddamy dla dobra ludu robotniczego. Przysięgam.

„Przysięgam“ — zadźwięczało w powietrzu. Dały się słyszeć szlochania.

— Przysięgamy, iż pomiędzy nami nie będzie ani żyda, ani Armeńczyka, Polaka ni Tatarzyna, że wszyscy odtąd będziemy równymi, wolnymi braćmi wielkiej wolnej Rosyi. Przysięgam!... I powtórzone słowo echem dalekiem obiło się o góry zatoki...

— Przysięgamy iż — doprowadzimy ich sprawę do końca i dobijemy się powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Przysięgam! I zagrzmiał tłum: Przysięgamy!

Przed ludem nie było już mówcy, był trybun potężny, za którym iść był gotów dziesięciotysięczny tłum roboczy. Przysięgamy — jak stal zadźwięczał głos oratora, że jeżeli nie otrzymamy ogólnego prawa wyborczego, znowu rozpoczniemy strejk generalny wszechrosyjski.

Przysięgam! — zakończył mówca! Przysięgam! jak grom zagrzmiało po okolicy. Skończył mówca, całowano go, obejmowano, jakiś żołnierzyk rzucił mu się na szyję, zapominając o dyscyplinie wojskowej i jego randze.

Szmidt zniknął w tłumie.

Tegoż wieczora lejtnant Szmidt został na rozkaz głównego komendanta Czuchnina, aresztowany i pod eskortą, jak przestępca, odstawiony na pancernik „Tri Swiatitiela“, gdzie i dotąd pilnie jest strzeżonym.

Robotnicy lwowscy!

W niedzielę d. 26 listopada odbędzie się we Lwowie w sali Danka przy ulicy Szajnochy o godz. 10 rano

zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

Reforma wyborcza a strejk masowy.

LIST Z ODESSY.

Odessa, 22 listopada.

Po pogromach. — Ustąpienie Nejhardta. — Bojkotowanie jednostek, skompromitowanych podczas pogromów. — Łotrostwa żołdackie — strzelanie do ratujących — Jak się demaskują policyanci? — Z posiedzenia Tow. lekarskiego. — Akcya stróżów przeciw presyi policyjnej. — Milicya.—Uniwersytet i jego wybitna rola. — Dwie odezwy socyalistyczne. — Wiec rodziców i młodzież szkolna.

Po pogromach i mordach masowych (w których 1000 osób zabito, a 3000 jest rannych), zapanowało takie oszołomienie, lęk i niepewność jutra, że zdawało się, iż nastała anarchia, i byli ludzie, co zwątpili nawet w tryumf swobody. Ale gdy opadł tuman krwawy, gdy zcichły tłuszcze rozszalałe i rozpasane, gdy powróciło do swych koszar żołdactwo, naraz się okazało, że nie tak łatwo ludzkość da się zawrócić do stanu barbarzyństwa i że krew niewinnie przelana klątwą wzmożonej pogardy spada na rząd.

Najwybitniejszem zdarzeniem po rozruchach było ustąpienie naczelnika miasta Nejhardta. Był to zbir pierwszej klasy, łotr z pod ciemnej gwiazdy i chuligan. Pod presyą oburzonej opinii został on wreszcie uprzątnięty i nazajutrz po dymisyi odjechał pociągiem kuryerskim do rodzinnej Moskwy, odprawiwszy przedtem w mieszkaniu swem solenne nabożeństwo, na które zaprosił policyantów niższych stopni i prowokatorów. Obecnie pisma ogłaszają rozmaite ciekawe dokumenta, jak np. tajemny cyrkularz pod N. 205 do policyi, w którym powiada, że rewolwery odeskich stójkowych biją na 100 kroków, więc w razie spudłowania mogą zabić kogoś nieupatrzonego, najlepiej tedy strzelać napewne „w upor.“ t. j. zabijać na dwa kroki. Opinia tutejsza, nie poprzestając na dymisyi, domaga się oddania go pod sąd. W tym celu w pismach są drukowane listy rozmaitych osobistości (na jednym z nich znalazłem podpisy Polaków: Dłuskiego, Roterta, Okwiecińskiego). Komisya, złożona z prawników, gromadzi dokumenta dla zakomunikowania Komitetowi Związkowemu w Petersburgu, władze zdecydowały się na śledztwo, a studenci również przeprowadzili swoje. Ci ostatni podczas rozruchów zachowali się bohatersko. Uniwersytet zamieniony został w fortecę, w której schronienie znalazły setki rodzin żydowskich, utworzono tu posterunek lekarski, skład rzeczy, odbieranych od rabusiów, wreszcie odstawiano tu aresztowanych chuliganów. Otóż obecnie społeczeństwo skrzętnie gromadzi wszystkie fakta, zbierania „pokłosia“ po chuliganach przez ludzi ze sfer „oświeconych“, lub wskazywania im sklepów żydowskich i żąda wyraźnego wytłomaczenia się ze swych czynów, niestety, czasami tak podłych, że nie mogą być wybaczone.

Oto np. zamożny sklep francuski Houlier Blanchard na prośbę chuliganów wydał im paręset noźów, choć o kilka kroków stał posterunek policyjny i patrole... Dziś szef firmy rozpisuje do gazet listy, tłomacząc się ze swego postępku... Przy redakcyi pism miejscowych formuje się komitet bojkotowy, który, wyjaśniwszy sprawę, będzie nakazywał bojkotowanie takich panów. Otóż całej tej robocie, zmierzającej ku uzdrowotnieniu społeczeństwa, dali początek studenci, za co im się należy cześć i chwała. Prócz tego zorganizowali oni milicyę, która acz nieliczna, bo osób 200 licząca, niosła skuteczną pomoc w wielu wypadkach, otworzyli też (przy pomocy lekarzy) 17 stacyj ratunkowych dla rannych, zorganizowali pomoc doraźną, oddziały sióstr i braci miłosiernych etc. Często podczas dni październikowych, idąc ulicą, nie widziałem ani jednej żywej duszy, tylko od czasu do czasu dorożki z siostrami miłosierdzia, wiozące rannych. Przy tej pracy wielu się narażało i zostało rannych, o czem komitet lekarski na hańbę rządu zadecydował donieść konferencyi międzynarodowej Czerwonego Krzyża w Genewie, bo najczęściej do niosących pomoc strzelało wojsko. Pomiędzy sanitaryuszami było dużo Polaków i Polek, widziałem pannę Maryę Rudzką, p. Helenę Bogucką, p. Okrzecińskiego, Czechowicza, niosących pomoc rannym, nie szczędząc sił własnych i zdrowia. Otóż ta czynna praca (po oceanie frazeologii), ten żywy udział w cierpieniu braci bliźnich tak zbawiennie podziałały na tutejsze społeczeństwo, że nie bawiąc się w paradoksa, powiem, że rozruchy i pogromy zmieniły fizyognomię moralną miasta na lepsze. Wszyscy nabrali jakiejś siły przekonania, podłość nazywają po imieniu; władze i czynownicy skompromitowani, społeczeństwo górą.

Nowy gradonaczalnik generał Grigorjew oświadczył uroczyście, że do ochrony wzmocnionej będzie uciekał się w razach wyjątkowych, że we wszystkiem będzie szedł ręka w rękę z zarządem miejskim, który zażądał, aby policya i działalność władz były pod kontrolą obywateli. I na to przystał pan Grigorjew i oto naraz przypomniano sobie, że podług ustawy z r. 1869 czy innego więźniowie tymczasowi, polityczni i inni mają stać pod kontrolą obieralnych sędziów miejskich. Ustawę tę natychmiast zastosowano, i oto dziś sędziowie obchodzą nory obrzydliwe rewirów policyjnych i zaprowadzają tam porządek. Naturalnie odrazu dziesiątki osób wypuszczono (np. student Polak Poraziński, bez powodu aresztowany przez patrol żołnierski i osadzony jako kryminalny przestępca!), zaprowadzono teraz ład w tych więzieniach, otworzono lufciki, wymieciono i wybielono. I pomyśleć tylko, że się ulżyło ludzkiej niedoli! Następnie pan Grigorjew zebrał całą policyę i wyjaśnił jej, że teraz po manifeście ona jest sługą publiczności, ma się grzecznie obchodzić. Argumenta te zostały poparte podwyżką pensyi dla stójkowych z **15** rubli na **25** (bo i stójkowi zaczęli zdradzać chęć do strejku). Naturalnie wszystko to robi pan Grigorjew dlatego, że musi, a nikt się nim z tego powodu nie zachwyca (jak to dawniej np. w Warszawie jakimś Imeretyńskim), owszem wskazują mu, że należałoby całą policyę zmienić, aby przekształcić ją z gruntu, a prócz tego zaprowadzić zbrojną milicyę. Co do tego Grigorjew zgadza się na uformowanie jej, ale nie przystaje na uzbrojenie, bo to zależy od Petersburga. Ot, i wylazło szydło z worka! Co do policyi, trudniej mu się opierać opinii publicznej, bo ona sama poczyna się demaskować. Oto np. agent policyjny Lange wystąpił z dowodami w ręku, iż ostrzeliwało wojsko bez żadnego powodu, a więc bezprawnie, dom, będący jego własnością. Przeprowadziwszy śledztwo, tenże policyjny szpieg wykrył, że powodem była tu niechęć koleżeńska. Oto rewirowy Połtawczenko, mszcząc się za jakąś sprawkę Langego, kazał patrolowi strzelać do domu, pod pozorem, że stamtąd jakoby strzelano do wojska. Lange udowodnił, że strzelał sam Połtawczenko. Możecie sobie wyobrazić, jaką może mieć powagę władza w oczach ludności, gdy co dnia prawie wykrywa się jakieś zakulisowe szelmostwo!

Po otrząśnięciu się ze strasznych wspomnień, począł wzmagać się ruch społeczny. Ponieważ w Odesie jest 15 filii związków fachowych więc postanowiono utworzyć tu filię „Związku związków“. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu związku lekarzy, przy udziale 300 osób, po oddaniu czci poległym, debatowano nad wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce, wypowiadając się za natychmiastowem zniesieniem tegoż, zebrano 100 rubli na rzecz strejkujących w Warszawie i Polsce. Dalej zadecydowano przesłać konferencyi międzynarodowej Krzyża Czerwonego w Genewie fotografie i dokumenta stwierdzające śmierć siostry miłosierdzia Pelerman od kuli żołnierskiej. Obrano komisyę celem zorganizowania posterunków i oddziałów sanitarnych na wypadek starć zbrojnych. Działalność sanitarną, podczas pogromów uznano jednomyślnie za wprost zdumiewającą, heroiczną. „Udział studentów i robotników w samoobronie jest dowodem obywatelskiego poczucia, przenikającego ich do głębi. Społeczeństwo odnowione przez takich ludzi zwyciężyć musi reakcyę“. Aby na przyszłość miasto nie było oddane na łup satrapom, postanowiono dalej podzielić je na 40 rewirów; drogą tajnego bezpośredniego głosowania obrać mężów zaufania którzy w razie potrzeby zamienią niedołężną Radę miejską (która gdy to piszę podaje się *in corpore* do dymisyi). Podobnież rezolucye uchwalili inżynierowie, adwokaci i inne związki fachowe.

Odźwierni i stróże zwrócili się do zarządu miejskiego z prośbą, aby uwolniono ich od podlegania władzy policyjnej, która chce ich kształcić na szpiegów. Postanowiono utworzyć milicyę bez broni z 600 stróży nocnych, dodając im jeszcze parę set ludzi. Stójkowi, których jest 800, będą kontrolowani również przez komitet obywatelski. Pisma, wolne od cenzury, kontrolę tę przeprowadzają po swojemu. Jedno zamieściło spis domów, należących do policyantów, zamieszczając równocześnie ocenę ich wartości. Inne wyjaśnia szczegółowo źródła zysku, opowiada, jak stójkowi pobierają po 10 groszy od dorożkarzy, jak rewirowi straszą kupców i żydów tajnym dozorem policyjnym etc. Jednem słowem jakieś nowe idą czasy, życie staje się bujne, ciekawe. Żal doprawdy, że tyle lat się przespało, podczas rządów cara Mirotworca...

Piękny imponujący gmach uniwersytetu, zbudowany podług planów Tołwińskiego, Polaka, stoi otworem dla ludu, który jak rzeka wezbrana, ciśnie się doń po marmurowych schodach aby chciwie przyswoić sobie trochę wiedzy, uświadomienia, zapału. W podwórzu uniwersytetu w sali anatomicznej wśród wianków kwiecia, wśród laurów i nieśmiertelników stoi 8 trumien ołowianych a w nich spoczywają zwłoki zabitych podczas rozruchów ośmiu studentów. Nabalsamowane ich ciała, czekają uroczystego pogrzebu. Gdy wolność zwycięży, pochować ich chcą towarzysze na podwórzu uniwersytetu i wznieść im pomnik. A tymczasem — jakże uroczyste są te zebrania i mitingi polityczne — gdy o kilkanaście kroków leżą ciała tych, co życiem własnem swe oddanie się sprawie wolności stwierdzili. Czasami, gdy tłum wzburzony nie chce się uciszyć — wystarcza jedno skinienie, jeden gest mówcy w kierunku tych ciał poległych towarzyszy i wszyscy to rozumieją i uspakajają się. Przed paru dniami odbył się w uniwersytecie obchód uroczysty: rocznica stracenia Bałmaszowa. Innego dnia odbywają się tu wiece socyal-demokratyczne, socyal-rewolucyjne, uczniowskie i t. d. Przed paru dniami po wyczerpującej duskusyi nad tem czy wykłady mają być wznowione postanowiono: uniwersytet ma być otwarty dla celów politycznych... Napłynęło do uniwersytetu przeszło tysiąc wolnych słuchaczy i słuchaczek. W tych wolnych audytoryach ćwiczą się, nabierają wprawy niepospolici mówcy.

Komitet Socyal-demokratyczny w Odessie wydał odezwę (w 15.000 egz) z okrzykiem: precz z monarchią! Niech żyje Republika Demokratyczna! Niech żyje socyalizm! W odezwie tej tak scharakteryzowany jest manifest carski: Co dał car ludowi? Nietykalność osobistą, wolność zebrań, swobodę słowa? — Dotąd bezprawnie urzeczywistnialiśmy to wszystko, a rząd na prawnej podstawie... strzelał, wieszał i aresztował! — Odtąd zgodnie z prawem przez manifest zawarowanem będziemy się zbierali, a rząd nas... bezprawnie rozstrzeliwał; zastąpiwszy drogą zbrojnego powstania monarchię, rewolucyjnym rządem tymczasowym urzeczywistniwszy samowładztwo ludu, otworzymy drogę wolną ku socyalizmowi.

Socyal-rewolucyjna grupa studencka wydała odezwę pod hasłem: precz z monarchią! Niech żyje wolność dla wszystkich. Niech żyje socyalizm! — Uważając iż dziś w okropnej agonii ginącego starego porządku szpony rannego śmiertelnie orła dwugłowego rwą, zalewając potokiem łez i krwi setki tysiące rodzin, nawołuje odezwa do jedności i siły aby zmieść zupełnie z powierzchni nikczemną oligarchię szatanów. Onegdaj w sali giełdy odbył się wiec rodziców — z górą 500 osób. Jeszcze przed paru laty powtarzali rodzice, że przedewszystkiem — kawał chleba, dyplom, potem dopiero „gdy się zajmie stanowisko“ można coś zrobić dla idei... np. zapisać się na członka protektora Towarzystwa Dobroczynności! Dzisiaj rodzice zupełnie inaczej śpiewają... „Szkoła nie może być areną walki politycznej“. Hasło to nie znalazło obecnie posłuchu wśród rodziców. Rozprawiano, że gdy wszystko się ocenia na nowo, przy ogólnej rewizyi — szkoła musi iść ręka w rękę ze społeczeństwem lub traci swój autorytet i znaczenie. Niema teraz ani jednej szczeliny, dokąd by nie przeniknęła idea walki politycznej.

W myśl tej zasady dano młodzieży szkolnej kompletną swobodę. Od tygodnia we wszystkich gimnazyach, pensyach, szkołach, odbywają się wiece szkolne, na których bez nauczycieli, dozorców, rodziców, sama młodzież układa program swoich żądań i obiera delegatów na wiec ogólny w uniwersytecie. Stawiane są następujące żądania szkolne:

Rozszerzenie programów kursów. Zniesienie medali, stopni, uniformu, usunięcie złych nauczycieli. Wolności zebrań. Ggrzeczne obchodzenie się z uczniami. Nikt się nie śmieje nikt nie gdera, wszystko wolno tym dzieciom, z miłością na nie patrzymy, bo na sumieniu jak zmora cięży krew dziecinna przelana na barykadach. A więc niedarmo ginęli! Ból w sercu czuję myśląc o tem w jakiem poniżeniu i nędzy żyje dziatwa szkolna w Galicyi.

M. O.

Przegląd społeczny.

Walka cennikowa drukarzy. We czwartek 23 b. m. odbyły się rokowania konferencyi, zwołanej przez ministerstwo handlu, celem załagodzenia konfliktu, jaki z powodu różnic cennikowych wybuchł między organizacyą towarzyszów drukarskich a pryncypałami. Konferencya obradowała w gmachu ministerstwa pod przewodnictwem radcy sekcyjnego dra Bacha. Ze strony organizacyi pryncypałów zjawili się delegaci z Wiednia, Insbruku, Karlsbadu i Berna. Organizacyę towarzyszów drukarskich reprezentowali: tow. Reifmüller, Schiegl, Spielmann, Weiss i Wieser.

Na początku konferencyi zażądali pryncypałowie, aby na czas trwania rokowań zaniechano obstrukcyi w drukarniach. Oparli się temu reprezentanci towarzyszów, oświadczając, że o przerwaniu biernego oporu nie może być mowy, jak długo niema rękojmi, że obecne rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Obradowano następnie nad sprawą uznania mężów zaufania, na co ostatecznie zgodziła się organizacya pryncypałów. Na posiedzeniu popołudniowem złożyli reprezentanci towarzyszów deklaracyę, że organizacya drukarzy zawiesza obstrukcyę na czas trwania układów. O decyzyi tej zawiadomiono natychmiast odezwami wszystkie drukarnie wiedeńskie, a telegraficznie oficyny na prowincyi. Bierny opór natychmiast też został zawieszony. Następnie wzięto pod obrady sprawę maszynistów i załatwiono ją w ramach zakreślonych przez konferencyę październikową.

Odpoczynek niedzielny w Przemyślu. Piszą nam z Przemyśla: Niektórzy kupcy tutejsi, zwłaszcza żydowscy, w osobliwy sposób tłumaczą sobie ustawę o odpoczynku niedzielnym. Mianowicie ograniczają się do zamykania w niedzielę głównego wchodu (z ulicy) do sklepu, podczas gdy od strony podwórza wpuszczają kundmanów i sprzedają towary z całą swobodą. Z frontu więc wygląda wszystko w największym porządku i — w myśl ustawy, zaś poza zamkniętemi drzwiami uprawia się w dalszym ciągu wyzysk siły roboczej handlowców; nie wspominamy tu już o wytwarzanej tą drogą nieuczciwej konkurencyi ze szkodą tych, którzy sumiennie się trzymają odpoczynku niedzielnego.

Z tego to powodu zwraca komitet handlowców przemyskich uwagę na zachowanie się pp. Benziona Rosenzweiga, Samuela Reiffa, Adolfa Spachnera, Izaka Kleina i Henryka Blatta, którzy już w zeszłą niedzielę 19 b. m. złamali spoczynek niedzielny, oraz ostrzega, że będzie w tym kierunku prowadzona ścisła kontrola ze strony komitetu, który co pewien przeciąg czasu ogłosi listę „niespoczywających kupców“.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: X. —·10, Niklówna —·20, Naddatki —·64, Fallek przez parkan —·50, Dulski —·60, Nieprzyjęta reszta z prenumeraty —·30, Sandauer za marki 5·51.

Na pomoc zaborowi rosyjskiemu złożyli: K. B. —·60, Pracujący w drukarni Narodowej 2·80, Uniwersyteckiej 4·60, P. T. B. Łańcut 4·05, Wolni 1·80, Bukowski Arco 10·—, Lista 22 przez tow. Miarczyńskiego z fabryki Sulikowskiego —·80, przez tow. Opalskiego z fabryki Bialika 2·10, Lista 24 tow. Gofroń —·70, Lista 12 Kaliński —·50, Lista 20 Szark —·60, Lista 22 Opalski z fabryki Bialika — 60, Lista 17 Gracz —·30, Lista 7 z organizacyi kaflarzy przez tow. Kończyka —·80, Lista 18 przez tow. Gofronia zebrane w Brzesku 9·52, Od kolonii polskiej przez tow. R. Lewandowskiego w Lośannie 14·28, Stanisław F. 10·—, Wiedeń partya bilardu w Teressen 1·52, K. T. 18·—, J. L. 5·—, Pracujący w drukarni Teodorczuka 4·60, Mieczysław F. R. 2·—. Poprzednio wykazano 6742 K 16 h. Razem 6837 K 33 h.

Na fundusz walki wyborczej komitetu krakowskiego złożono: Robotnicy z fabryki cygar 2·72, tow. A. Adamski 2·—, tow. Setkowicz 1·20, tow. Kalisz 3·84, Robotnicy z fabryki cygar 2·20, tow. Śliwa 4·—, tow. Gracz 8·—, tow. Miarczyński 4·—, Pracujący u Zaneta przez tow. Koncewicza 1·40, Pracujący w drukarni Teodorczuka 4·—, Robotnicy w fabryce cygar 3·32, Komitet wykonawczy 50·—, inne 54·52. Razem 141 K 20 h.

Na fundusz agitacyjny komitetu krakowskiego złożono: Tow. krawieccy 2·68, tow. rzeźbiarscy 1·70, tow. metalowcy 10·—. Razem 14 K 38 h.

Fundusz walki o powszechne prawo wyborcze. Z pracowni Burzyńskiego —·72, L. E. 1·—, dr R. 1·—, Wilhelm Hirsch 1·—, tow. Ignacy Gross 1·—, Józef Schanzer 1·—, Pinkas Pinkusfeld 1·—, Zgorzelski —·20, J. R. —·60, Keinberger 1·44, Kazek —·20. Razem 9 K 16 h.

KRONIKA.

Posiedzenie komitetu wykonawczego, przewodniczących stowarzyszeń i mężów zaufania odbędzie się dziś (niedziela) o 5-ej po poł. w redakcyi „Naprzodu“. O liczny udział i punktualne przybycie ze względu na ważne sprawy uprasza się.

Wzywamy wszystkich mężów zaufania, by w niedzielę o godzinie 9 rano zjawili się w Związku stow. robotniczych.

Wojenne przygotowania na dzień strejku masowego zarządzają władze, które widocznie tracą równowagę umysłową, oczekując jakichś apokaliptycznych okropności w dniu 28 listopada. Nie tylko we Lwowie wydano rozkaz postawienia załogi na stopę wojenną, ale również z Krakowa odkomenderowano na ten dzień 13 pułk piechoty do Tarnowa, natomiast przysłano do Krakowa dwa szwadrony dragonów z Wiednia. Wszystkie te manewry są zupełnie niepotrzebne.

Wielkie zgromadzenie kobiet odbędzie się dziś w niedzielę w sali hotelu Kleina przy ul. Gertrudy. Porządek dzienny: 1) Na czem polega dzisiejsze upośledzenie kobiety; 2) Reforma wyborcza do sejmu i parlamentu; 3) Strejk masowy; 4) Dyskusya. Początek o godz. 4 po południu.

Sprawa węglowa zamieniła się w formalną klęskę dla całego miasta. Nietylko zapanował

dotkliwy brak węgla, ale za rozwożony skąpo każą sobie płacić po 1 kor. za cetnar, a — jak jedno z pism krakowskich donosi — nawet rozwoziciele miejskiego węgla każą sobie płacić po 1 kor. 20 hal. za cetnar, nie mówiąc już o tem, że na odleglejszych ulicach wcale sprzedawać nie chcą. Kto ponosi winę za te fatalne stosunki, nie można sprawdzić, gdyż drobni handlarze w swem publicznem obwieszczeniu z 22 bm. wprost zarzucają reprezentantom kopalń Siersza, Krystyna i Bory (pp. Kwiatkowski, Blumenfeld i Parizek), że bez woli i wiedzy swych kopalń podwyższają im ceny węgla. Pp. wielcy handlarze widocznie kilkudniowy strejk w Jaworznie użyli za dogodną sposobność do obdzierania ludności — za wzorem niemieckich baronów węglowych. Stan ten nie może być w ten sposób dłużej tolerowany; magistrat powinien raz zrobić porządek z wielkimi kupcami taksemo, jak użył swojej władzy przeciw drobnym handlarzom, a głównie domagamy się uporządkowania miejskiego rozwozu węgla. Tak dalej być nie może, aby każdą rozumną uchwałę rady w taki karykaturalny sposób wypaczano, nie wiedzieć na czyją korzyść.

Restauracya Wawelu postępuje w dalszym ciągu. Obecnie są w toku roboty niwelacyjne pod kierunkiem inżyniera Vetulani'ego, a niweluje się podwórze, stoki góry od północy i plac naokoło zamku. W ostatnich 2 miesiącach naprawiono dach, wymieniono zgniłe krokwie, rynny, wstawiono okna i szyby, usunięto w salach ścianki działowe, zrobione przez wojskowość. Równocześnie odbijają ostrożnie tynk w poszukiwaniu za ozdobami architektonicznemi, za fryzami, malowidłami ściennemi itd.

Przy sposobności musimy poruszyć sprawę gospodarki naczelnego architekty p. Hendla. Urządził on sobie w jednej z najpiękniejszych sal (w poselskiej) prywatne pomieszkanie, ustawił ścianki działowe, urządził sobie kuchnię — słowem, poczynił tam takie spustoszenia, na jakie wojskowość sobie nie pozwoliła. Zdaje się, że p. Hendel liczy na bezpłatne mieszkanie przez 30 lat, tj. cały czas trwania robót restauracyjnych i zakwaterował się tam na dobre. Prawdopodobnie dzieje się to bez wiedzy wydziału krajowego, a w każdym razie zwracamy na to uwagę rady m. Krakowa, jako najbliższej, aby położyła koniec tej co najmniej niewłaściwości.

Jednorazowe urzędowanie w sądzie krajowym cywilnym i karnym w Krakowie jest solą w oku pp. Brasonowi i Pogorzelskiemu i wytężają swoje wpływy, aby wprowadzić urzędowanie dwurazowe. Nie wiemy, o co właściwie tym panom chodzi: przecież oni i tak „urzędują" tylko od godz. 10 do 2 i nie mają pojęcia, jak musi urzędnik pracować przy obecnym rozkładzie od godz. 8 do 3. Podczas gdy równocześnie we Lwowie czynią przygotowania celem zaprowadzenia jednorazowego urzędowania, krakowscy szefowie chcą znieść wypróbowany porządek — z jakiej racyi i dla czyjej korzyści? Mamy nadzieję, że te plany nie wejdą w życie; szczególnie p. Brason, który i tak wkrótce idzie na pensyę, nie powinien się uwijać o rzecz, która jego wkrótce przestanie interesować.

Bądźmy wyrozumiali, pojmijmy, iż piszący w „Czasie" nie mogą otwarcie urągać swoim chlebodawcom, że muszą w takich razach kryć się poza przymówkami, przenośniami, aluzyami, analogiami...

Więc podczas, gdy myśmy otwarcie napiętnowali chamstwo matadorów stańczykowskich, którzy nie mogą się zdecydować na wykrztuszenie wyrazów: *Królestwo Polskie*, lecz wykręcają się słowami: „sąsiednia dzielnica" i t. p. — w „Czasie" znaleźliśmy echo tego zarzutu, lecz przeniesione... na grunt petersburski — w formie wymówki pod adresem rządu rosyjskiego, iż z idyotycznym uporem omija nazwę: *Królestwo Polskie*, zastępując ją dziwolągiem „Kraj Przywiślański"...

Podczas, gdy myśmy podczas orgij bezwstydu Górskich *et consortes* otwarcie napiętnowali brutalność i egoizm kastowy kliki stańczykowskiej, gnieżdżącej się w sejmie galicyjskim, kliki pasożytniczej, a kurczowo broniącej swego stanu posiadania — „Czas" z magazynu aktualności wynalazł dla tej kliki godne zwierciadło: przedstawił w artykule wstępnym całą ohydę rozpierającego się w Królestwie czynownictwa, które w chwili wielkich dziejowych przeobrażeń myśli tylko o tem, by z zachłannych szponów nie wypuścić swych przywilejów!

Czyż takie przytyki nie są wymowne?

Gotów nam jednak ktoś z czytelników zaprzeczyć, że w obu tych wypadkach ujawniło się w „Czasie" nie sprytne persyflowanie własnych chlebodawców, lecz głupkowate niepojmowanie, iż — jak to mówi przysłowie — w domu wisielca nie wspomina się o sznurze...

Bądźmy sprawiedliwi: nie mając dowodów nieodpartych, jedynie uprawniających do tak niekorzystnego komentarza, wolelibyśmy wyrazić zdanie, iż współpracownicy „Czasu" chwytają się zręcznych wybiegów, aby wyszydzać i demaskować swych panów. Na otwarte wystąpienie, powtarzamy, nie mogą sobie tacy najmici pióra pozwolić...

Zgromadzenie mundantów i mundantek adwokackich odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 3 po południu w lokalu „Spójni" (Grodzka 43, II p.) w sprawie strejku w dniu 28 b. m.

Zagadkowe zniknięcie worka pocztowego z zawartością około 27.000 K jest przedmiotem dochodzenia policyjnego. W piątek 24 b. m. wieczorem wysyłał urząd pocztowy przy ul. Boże Ciało w Krakowie wpływ dzienny do urzędu pocztowego na dworcu. Pakowania przesyłek listowych i wartościowych dokonywał woźny Ignacy Kos pod dozorem urzędniczki panny Brajer. Gdy na dworcu st. oficyał Köhler i woźny Kosadziuk odbierali przesyłkę tę, skonstatowali, że pieczęć i opakowanie głównego worka były nienaruszone, a mimo to brakowało w nim jednego woreczka z przesyłką, zawierającą około 27.000 K w gotówce. Zawiadomiono dyrekcyę policyi, która śledzi tę zagadkową sprawę. Woźny Kos tłumaczy się, że on w oczach urzędniczki wszystko w porządku do worka pakował i nie umie wytłumaczyć, jakim cudem z nienaruszonego worka pieniądze znikły.

Brutalny majsterek. Józef Silberling, szklarz i lakiernik w Krakowie, Rynek gł. 12, jest zaciętym wrogiem organizacyi i w nieludzki sposób mści się na robotnikach, którzy w organizacyi widzą swe zbawienie. Onegdaj wyłapał zacny majsterek dwóch młodocianych robotników na tem, że chodzą do „Postępu" i w tej chwili o godz. 9 w nocy wyrzucił młodych chłopców na ulicę, zmuszając ich do błąkania się przez całą noc na słocie i zimnie po ulicy. Chłopcy ci nie mający w Krakowie znajomych ani krewnych, narażeni są na głód i chłód i nie mają środków na podróż do swego miejsca rodzinnego. Radzimy p. Silberlingowi, aby się trochę zastanowił nad swojem postępowaniem i nie wywoływał odwetu ze strony robotników. W każdym razie ostatni jego krok nie ujdzie mu bezkarnie; znajdą się jeszcze środki na poskromienie człowieka uważającego robotników za swoich niewolników, zmuszonych do podzielania jego średniowiecznych poglądów.

Lwowski agitator czarnej sotni. Czytamy w lwowskim „Głosie robotniczym": W niedzielę 11 b. m. w kościele św. Marcina na Żółkiewskiem miał wygłosić kazanie proboszcz tamtejszy ks. Podolski. Zastąpił go jednak młodszy ksiądz. W przemówieniu swem zwrócił się on przeciw socyalistom, wywając żony, aby nie jadały przy jednym stole nigdy z mężem, o którym się dowiedzą, że ma socyalistyczne przekonania. Wskazywał dalej na socyalistów w Królestwie i w Rosyi, którzy na spółkę z żydami mają burzyć kościół. Przy końcu wezwał wiernych, aby przysięgli na krzyż święty, że bronić będą kościoła przed napaściami socyalistów i żydów.

Oto drastyczny przykład, jak klerykali zrozumieli słowa hr. Potockiego o waśniach wyznaniowych. Faktem jest, że mimo międzynarodowych grzeczności między kahałem a związkiem katolicko-narodowym, między Bykiem a Thuliiem — uprawianą jest we Lwowie systematyczna agitacya antysemicka.

„Bez komentarzy". „Słowo polskie" z 24 b. m. (numer popołud.) przynosi dwa „nadesłane mu listy", które umieszcza „bez komentarzy". W jednym jakiś matołek lwowski zachodzi w głowę, jakim sposobem demonstranci czwartkowi doszli do posiadania aż tylu biletów na galerye sejmowe i zarzuca marszałkowi Badeniemu — niezaradność, a pośrednio daje do zrozumienia, że „można było uciec się do innych środków, aby niedopuścić do profanacyi sali sejmowej". W drugim liście pisze (?) „starszy kolejarz z prowincyi", że nie pojmuje stanowiska kolejarzy chcących strejkować dla jakiegoś tam powszechnego głosowania, podczas gdy taki krok byłby raczej pożądany dla uzyskania—spolszczenia kolei. Że też ów anonim nie rozumie, iż z chwilą uzyskania powszechnego głosowania władze centralne nie będą mogły tak arbitralnie występować przeciw odnośnym żądaniom sejmu.

Wieczorek w Nowym Sączu. Donoszą nam z N. Sącza: W niedzielę 19 b. m. odbył się tu wieczorek na cześć walczącego proletaryatu w Królestwie Polskiem. Przemówienie wygłosił tow. Malisz, który, wskazując na konieczność zdobycia samodzielności bytu państwowego Polski, omówił wszystkie walki, jakie Polacy toczyli o to, nie omijając przyczyn upadku wszystkich dawniejszych powstań polskich; zakończył apoteozą toczącej się obecnie walki w Królestwie i wzniósł okrzyk na cześć rewolucyjnego proletaryatu w Polsce kongresowej. Zebrana publiczność powtórzyła okrzyk, powstawszy z miejsc. Następnie chór odśpiewał pieśni programowe przy współudziale muzyki robotniczej, poczem oddeklamował p. Neustein „Noc w więzieniu". Zakończyło wieczorek przedstawienie „X pawilonu", bardzo dobrze odegrane, oraz obraz z żywych osób, przedstawiający „Upadek caratu". Wszystkie punkta były gorąco oklaskiwane przez publiczność.

Kaliniewicz urzęduje! Z Jasła piszą nam: Po 5 dniowem czekaniu, otrzymaliśmy nareszcie załatwienie podania o pozwolenie wywieszenia po miejscach publicznych druku: „Manifest partyi socyalno-demokratycznej do ludu pracującego", z tutejszego c. k. starostwa.

Na wieczną rzeczy pamiątkę ogłaszamy ten ciekawy dokument *in extenso*:

„L. 26849. Jasło, dnia 18 listopada 1905. Do Pana Józefa Kukulskiego w Jaśle. Prośba pana o pozwolenie wywieszenia po miejscach publicznych druku: „Manifest partyi socyalno-demokratycznej do ludu pracującego" staje się bezprzedmiotową, ponieważ pan przed wniesieniem tego podania już rozlepił po mieście i rozdzielił między mieszkańców, za co zostanie pan oskarżony o przekroczenie z § 23 ust. pras. Za c. k. starostę: *Kaliniewicz* m. p."

Trudno się z tego dowiedzieć jak p. Kaliniewicz załatwił prośbę naszą czy przychylnie czy odmownie. Na wszelki wypadek wnieśliśmy przeciw tej uchwale rekurs do c. k. namiestnictwa we Lwowie, aby uzyskać autentyczną interpretacyę tego nie bardzo jasnego ukazu. Zdaje się jednakowoż, że p. Kaliniewicz przychylił się do naszej prośby, licząc się z faktem dokonanym.

Odczyt tow. Libermana. W poniedziałek 20 b. m. wygłosił w Przemyślu w sali ratuszowej, staraniem „Czytelni naukowej", tow. dr Lieberman odczyt na temat: „Historya ducha publicznego w Rosyi". W sali zebrało się przeszło 700 słuchaczy, inteligencyi i robotników. Prelegent przedstawił w zarysie najważniejszo momenty społeczego-politycznego życia w Rosyi, scharakteryzował w dobitny sposób system długoletnich rządów domu Romanowów i wykazał w interesujących i barwnych wywodach powolne wytwarzanie się prawdziwie postępowych i rewolucyjnych sił społecznych, które dzisiaj wystąpiły do zwycięskiego boju z caratem. Ku końcowi zwrócił się mówca do inteligencyi z apelem, ażeby przez zbliżenie się do proletaryatu i wzięcie udziału w jego walce, dążyła do swego własnego odrodzenia, bo tylko w tej walce tkwi prawdziwe źródło zdrowia i świeżego, wolnego życia dla całej ludzkości.

Po odczycie zebrali się robotnicy, którzy byli na nim obecni, w rynku i ustawiwszy się w szeregach, przeszli demonstracyjnym pochodem przez miasto, śpiewając „Czerwony sztandar" i wznosząc okrzyki na cześć walki rewolucyjnej za kordonem. Po drodze przyłączały się coraz to nowe grupy do pochodu tak, że tłum liczył wkońcu przeszło 1000 ludzi. Demonstranci doszli w pochodzie bez przeszkody aż przed lokal stowarzyszenia. Liczny oddział policyi przypatrywał się z boku spokojnie pochodowi i żadnem „wkraczaniem" nie zakłócił porządku.

O procesie tow. Kwiatka, zakończonym uwolnieniem go przez warszawską izbę sądową, o czem donosiliśmy w depeszy, podaje „Kuryer warszawski" następujące szczegóły:

„W III departamencie warszawskiej izby sądowej, przy udziale przedstawicieli stanów, rozpoznawana była sprawa członka centralnego komitetu polskiej partyi socyalistycznej, Józefa Kwiatka, oskarżonego o przestępstwo polityczne z 2 giej części § 123 kodeksu karnego. Paragraf ten w pierwszej swej części głosi, że winny udziału w tumulcie, który wspólnemi siłami uczestników okazał czynny opór sile zbrojnej, wezwanej dla rozpędzenia tłumu, karany jest katorgą do lat ośmiu; a w drugiej — że ten, kto tumult powyższy wywołał lub do urządzenia takiego tumultu namówił, podlega katordze terminowej (do 15 lat). Skład sądu stanowili: prezes Kraszeninnikow, członkowie izby: ks. Orbeliani, Krasnopolski i Sewastjanow, oraz jako przedstawiciele stanów: sędziowie gminni hr. Potulicki i p. Witkowski i wójt gminy Pruszków p. Chomętowski. Oskarżenie popierał podprokurator izby Niemander. Obronę wnosił adwokat przysięgły St. Patek. Sprawa, rozpoznawana przy drzwiach zamkniętych, trwała dzień cały. O godzinie 11 w nocy izba przy drzwiach otwartych ogłosiła wyrok, zupełnie Kwiatka uniewinniający. Na wyrok ten u wrót izby oczekiwała do późna w nocy rodzina i przyjaciele oskarżonego."

Od naszego warszawskiego korespondenta otrzymujemy wiadomość uzupełniającą, iż tow. Kwiatek sam tak wyczerpująco przemawiał przed sądem, iż obrońcy jego niewiele do dopowiedzenia pozostało. (Odnośną mowę tow. Kwiatka podamy w jednym z najbliższych numerów „Naprzodu", *Red.)*. Wycieńczony długiem więzieniem, tow. K. podczas swego przemówienia dwukrotnie omdlewał.

Wreszcie od siebie dodamy, iż przed dwoma i pół laty był tow. dr Kwiatek podczas swego pobytu w Krakowie przez dłuższy czas współpracownikiem „Naprzodu".

Jako publicysta pisywał pod pseudonimem *Wileński*. Pod tym pseudonimem wyszła w „Latarni" jego broszura: „Kwestya żydowska".

Z kroniki aresztowań. Z Warszawy donoszą nam z piątku: Wczoraj uwolniono Maryę Rogowską, którą przed dwoma tygodniami bez powodu aresztowano. Dziś przywieziono do Serbii (więzienie dla kobiet graniczące z Pawiakiem) 26 kobiet, aresztowanych parę dni temu na zebraniu „Posle-zion".

Z Łodzi podają pisma warszawskie z dn. 24 b. m. Z kilkuset osób, aresztowanych w niedzielę przy wyjściu z kościoła św. Krzyża, wypuszczono większość w poniedziałek, 16 wczoraj, a zatrzymano trzy osoby.

Obawy przed 28 listopada. W sobotę o godz. 9 minut 20 rano wysłano z Krakowa do Karwiny 4 kompanie piechoty.

Starostwo podgórskie zarządziło zamknięcie szynków od poniedziałku godz. 6 wieczorem przez cały wtorek do środy rano.

Zgromadzenie tramwajowców krakowskich odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 11 w nocy w lokalu stow. „Postęp", Starowiślna 42.

Na dochód „Domu zdrowia" Tow. Bratnia Pomoc Zakopiańska odegra teatr miejski we czwartek, dn. 30 b. m. sztukę: „Żydzi", Z. Czirikowa. Ceny miejsc zwykłe. Bilety wcześniej można nabywać w sklepie p. Grigara (linia A-B); w zbieraniu naddatków pośredniczyć będą redakcye dzienników krakowskich.

ZAWIADOMIENIA.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela: O godz. 3 po południu „Grube ryby", komedya w 3 aktach M. Bałuckiego (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczór „Ijola", dramat w aktach J. Żuławskiego.

Poniedziałek: „Dziady", A. Mickiewicza.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ul. Grodzkiej l. 43, II p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 3—9, w niedzielę i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, w niedziele i święta od 9—1 i od 3—9.

Biuro porady otwarte codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 7—8 wieczorem.

O warunkach korzystania z Biblioteki i Czytelni pism Uniwersytetu ludowego informuje Zarząd biblioteki oraz biuro Towarzystwa (w godzinach urzędowych od godz. 4—6). W kwestyach, dotyczących Biura porady, informuje biuro Towarzystwa i Biuro porady w godzinach urzędowych.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej dziś o godz. 7½ wieczór: dr fil. Kazimierz Wójcik: „Gieologia historyczna".

Walka o reformę wyborczą.

Kraków. Zgromadzenie poufne piekarzy odbyło się w sobotę we własnym lokalu przy udziale około 150 robotników. Po referacie tow. Sułczewskiego i przemówieniu tow. Metzgera, uchwalono jednogłośnie, że piekarze porzucą pracę w poniedziałek 27 b. m. o godz. 6 wieczorem i będą strejkowali przez 24 godzin t. j. do wtorku wieczór. W dyskusyi przemawiało kilku robotników, którzy z zapałem oświadczyli się za strejkiem masowym. W poniedziałek po rozpoczęciu się strejku odbędzie się jedno zgromadzenie poufne, a we wtorek o godz. 8½ rano drugie.

Zgromadzenie ludowe w sobotę 25 b. m. po południu w „Postępie" ściągnęło tłumy słuchaczów, które szczelnie wypełniły lokal, podwórze i stały na gankach podwórzowych. Zgromadzenie zagaił tow. Mischel, poczem wybrano przewodniczącym tow. Metzgera. Dla zgromadzonych w lokalu referowali tow.: Gross i Mischel, zaś na podwórzu urządzono drugie zgromadzenie pod gołem niebem, na którem referował tow. Drobner. Zgromadzeni z zapałem oklaskiwali mówców i uchwalili wziąć udział w strejku masowym w dniu 28 b. m. Po zgromadzeniu rozrzucono setki egzemplarzy odezwy „Do ludu roboczego". Z pieśnią „Czerwonego sztandaru" rozeszli się zgromadzeni spokojnie. Na ul. Starowiślnej i Dietlowskiej patrolowało kilkunastu policyantów, którym jednak nie dano sposobności do „urzędowania".

Komers ogólno-akademicki uchwalił wczoraj 420 głosami przeciw 235 w dniu 28 bm. zawiesić wykłady w celu zamanifestowania swej solidarności z ludem roboczym. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny przez Rynek. (Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze poniedziałkowym. Przyp. Red.).

Zgromadzenie demokratów.

Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej zwołane przez krakowskie Towarzystwo demokratyczne zgromadzenie publiczne, na którem posłowie: Rotter i Petelenz składali sprawozdanie poselskie. Salę ratuszową wypełniła publiczność, między którą było dużo robotników i kobiet. Na galeryi było dużo ludzi, którzy zrzucali odezwy naszej partyi. Zgromadzenie zagaił p. Edmund Klemensiewicz, poczem zabrał głos poseł Petelenz. Przeszedłszy w krótkim wywodzie dzieje parlamentu za rządów Körbera, wskazywał p. Petelenz na przyczyny obstrukcyi szukając ich głównie w waśniach narodowościowych, które wzięły górę we wszystkich stronnictwach głównie u Niemców i Czechów. O przyczynach upadku Körbera nie wspomniał, natomiast położył na rachunek jego zasług — projekt nowej ustawy prasowej i projekt uzdrowienia administracyi państwowej. Przeszedłszy do nowego rządu, twierdzi p. Petelenz, że zadanie Gautscha jest tylko przejściowe t. j. ma uzdrowić parlament (Bagatela!), Co do stanowiska Koła polskiego — twierdzi p. Petelenz, że każdy musi się zgodzić na stanowisko przez nie zajęte t. t. polityke wolnej ręki.

Ponieważ dobro kraju naszego i narodu zawisłem jest od dobra państwa, przeto Koło przyczyniało się nad uzdrowieniem stosunków w państwie. Solidarności Koła broni p. P. argumentem, że tylko głos solidarnego Koła mógł zaważyć na szali wypadków parlamentarnych. Swoją rolę godzenia stronnictw pojmowało Koło w ten sposób, że nie mogło popierać słusznych żądań Czechów, popieranych obstrukcyą, gdyż obstrukcya jest negacyą parlamentu, a Koło polskie chce pozyty-

wnie pracować. — W sprawie węgierskiej zajęło Koło stanowisko obserwacyjne, stojąc na podstawie ugody z r. 1867. Każdy człowiek porządku musi się na to zgodzić, że dopóki jakaś ustawa obowiązuje, trzeba się do niej stosować, nie pomijając usiłowań do jej zmiany. Zdaniem p. Petelenza należy dążyć w sprawie węgierskiej do ideałów z r. 1848, podzielanych przez Smolkę i Koszutha, tj. do państwa federacyjnego. To „roztropne postępowanie Koła polskiego dopomogło mu do uzyskania różnych sukcesów ekonomicznych dla kraju, a za takie uważa p. Petelenz: kilka szkół średnich, rozszerzenie praw abituryentów szkół realnych, polepszenie bytu inspektorów szkolnych, sanacyę finansów krajowych (przez ustawę propinacyjną?), melioracye, kilka kolei lokalnych, nadzieja na pomyślne załatwienie sprawy upaństwowienia kolei północnej, budowa portu w Krakowie stoi na dobrej drodze (oj, stoi!), a nawet sprawę śląską kładzie poseł na karb zasług Koła polskiego! I wiele innych spraw, których p. Petelenz szczegółowo wymienić nie chce.

Co do sprawy powszechnego prawa głosowania (galerya bije brawo), to p. Petelenz osobiście jest jego zwolennikiem (Głosy: Uciekł pan przed głosowaniem w parlamencie!), a wobec istnienia równości wobec prawa, powinna być i równość głosowania. Sprawiedliwość jest po stronie warstw obecnie tego prawa pozbawionych, a tych, co się sprzeciwiają, zmusi się. (Brawa).

Poseł Rotter

mówi o przebiegu ostatniej sesyi sejmowej, a głównie o dwóch najważniejszych sprawach: o poprawieniu bytu nauczycieli i o zmianie ordynacyi wyborczej. Co do pierwszej sprawy — to miłości ze wszystkich stron było dużo, ale miłością samą żyć nie można (śmiechy), a do życia potrzeba oprócz słowa bożego — także i chleba, a tego nauczyciele mają za mało. Nim kraj przyjdzie w r. 1911 w posiadanie odpowiednich środków z propinacyi, wyznaczono dla nauczycieli roczną dotacyę w kwocie 400.000 K, a nawet reprezentanci wysokokonserwatywni i włościańscy godzą się na podwyższenie dodatków do podatków, celem poprawy doli nauczycieli przed rokiem 1911.

Co do reformy wyborczej stanęły na porządku dwa wnioski: obszerniejszy Stapińskiego i ciaśniejszy Oleśnickiego, a komisya administracyjna przyszła dnia 27 października z wnioskiem — odrzucenia obydwóch wniosków.

Co do wniosku demokratów, który dla mnie nie idzie dość daleko, połączono go z tamtymi dwoma wnioskami i miał przyjść pod obrady. Pierwsza faza: referent (Garapich) składa referat; druga faza: inny referent (Górski) przedkłada jeszcze gorszy wniosek; trzecia faza: przyjeżdża Wojciech Dzieduszycki, przywozi coś nowego i tamte wnioski idą w kąt. Ja swoje zdanie co do reformy wyborczej zmieniłem raz jeden w przeciągu 5 lat t. j. stałem się zwolennikiem powszechnego prawa wyborczego, podczas gdy konserwatyści swoje zdanie w przeciągu 4 dni zmienili 4 razy. Ponieważ w r. 1911 kraj będzie miał najmniej 13 milionów z podatków konsumcyjnych (piwo, wódka) t. j. 50% dochodów krajowych, to tym, którzy te podatki będą płacić, należy się i głos w używaniu tych pieniędzy; dalej wchodzą w rachubę ciężary wojskowe, które ponoszą szerokie masy w obronie posiadających. Jeszcze jeden zarzut: powiadano, że mogą do sejmu dostać się żywioły nienarodowe t. j. zwolennicy międzynarodowej socyalnej demokracyi. Powiedziałem im na to, że w chwili, kiedy w zaborze rosyjskim robotnicy swoją energią przyczynili się do obalenia caratu, kiedy na każdem kroku okazali swoje silne usposobienie narodowe, o nienarodowych kierunków mówić nie można. (Oklaski).

Mówca wyświetla istotę powszechnego prawa głosowania i kończy argumentem, że powszechne wybory wprowadzą do sejmu nowe czynniki, nową atmosferę, że zmuszą one gnuśnych posłów do odpierania przeciwnych argumentów pracą umysłową, a nie liczbą podniesionych rąk. (Oklaski.)

Dr Julian Gertler

odczytuje swój referat o powszechnem prawie głosowania, powołując się na historyczne prawa z r. 1848 oraz na przykład Niemiec i na prawdopodobność wprowadzenia powszechnego głosowania w Rosyi. Tylko sejm galicyjski (Okrzyki: Hańba!) ma zamknięte uszy, a od biedy uchwala taki wniosek Dzieduszyckiego! Stronnictwo demokratyczne, chcąc uniknąć rewolucyi, postawiło zasadę powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i przymusowego (?) prawa głosowania i stawia następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie publiczne, zebrane w dniu 25 listopada, uchwala domagać się bezzwłocznej reformy wyborczej na zasadzie powszechnego, bezpośredniego i przymusowego (?) głosowania do parlamentu, do sejmu i gminy. Do urzeczywistnienia tego celu uchwala zgromadzenie stale zdążać i upoważnia swych posłów, aby reformę wyborczą w powyższym kierunku z wszelkich sił popierali i zaprowadzić się starali".

Redaktor Konopiński

sławi rewolucyę rosyjską i bojowników o wolność i przedstawia zbrodnicze czyny czynownictwa wobec żydów i inteligencyi. Przemówienia tego wysłuchało zgromadzenie stojąco i oklaskami przyjęło rezolucyę, wyrażającą cześć i uznanie bojownikom o wolność narodową, oraz hańbę czynownictwu.

W dyskusyi

zabierali głos pp. dr Bardel, dr Adolf Gross (przeciw wyodrębnieniu Galicyi), Niemetz, radca Nowak, tow. dr Bobrowski, poseł Rotter w odpowiedzi na interpelacye i na wywody tow. Bobrowskiego, tow. Krwawicz (kolejarz), dr Gertler (cofa żądanie przymusowego głosowania), Jugendfein (przedkłada rezolucyę za rozpowszechnieniem oświaty ludowej, oraz za zniesieniem loteryi liczbowej. Zgromadzenie oklaskami przyjęło zmodyfikowaną rezolucyę dra Gertlera, poczem po przemówieniu dra Grossa przewodniczący poddaje wniosek uchwalenia posłom wotum zaufania i konstatuje przyjęcie, mimo, że żądana kontrpróba wykazała liczne głosy przeciw uchwaleniu wotum ufności.

Zgromadzenie zakończyło się o godz. 10, poczem zgromadzeni ze śpiewem „Czerwonego sztandaru" opuścili salę.

Z CARATU.

Kongres ziemców i reprezentantów miast.

Moskwa, 25 listopada. Kongres ziemstw i miast powziął uchwały w sprawie: zniesienia ustaw wyjątkowych, nominacyi świeżych urzędników policyjnych i administracyjnych, podporządkowania wszystkich ministeryów z wyjątkiem ministerstwa dworu, radzie ministrów, śledztwa z powodu wszystkich wykroczeń przy współudziale tłumów, poddania policyi zarządowi władz ziemskich i miejskich, stworzenia publicznych komitetów bezpieczeństwa, zupełnej amnestyi dla wszystkich politycznych i religijnych zbrodni, popełnionych przed i po manifeście.

Moskwa, 26 listopada. (Pet. ag. tel.). Na onegdajszem posiedzeniu kongresu ziemstw i miast dyskutowane nad kwestyą polską.

Redaktor „Oswobożdienia" Struwe żądał dla Polski liberalnej administracyi i autonomii. Obcego wmieszania się nie należy się obawiać. Wszyscy Rosyanie potrafią je należycie odeprzeć. Ks. Długorukij oświadczył, że autonomia nie oznacza oderwania. Nawet Katkow za nią wystąpił. Moskiewski Kreml i Praga warszawska podały sobie ręce i w niedługiej przyszłości możliwą jest federacya państw słowiańskich, w której Rosyanie i Polacy pod kulturalnymi względami odegrają wybitną rolę.

Kaczkarow z Kaługi wzywał, aby polecić rządowi, by kwestyę polską rozwiązał bez rozważania kwestyi wmięszania się Niemiec, które to wmięszanie się naród rosyjski potrafi odeprzeć. Kraszowski z Petersburga domaga się, aby pozostawić rozstrzygnięcie kwestyi polskiej dumie.

O północy obrady przerwano.

Kongres reprezentantów władz gminnych.

Moskwa, 25 listopada. (Pet. ag. tel.). Rozważanem jest tutaj odbycie kongresu zastępców władz gminnych z całej Rosyi.

Witte.

Petersburg, 25 listopada. (Pet. ag. tel.). Zastępcy miast i grupy obywateli, należących do rozmaitych stronnictw z miast: Kostroma, Kijów i Moskwa wysłały do Wittego telegramy, z wyrazami sympatyi i zapowiedzią poparcia.

Petersburg, 25 listopada. Deputacy kongresu ziemców konferowała z Wittem i będzie przedstawioną carowi. Odbywają się także rokowania między Wittem a polskimi członkami deputacyi ziemstw w sprawie autonomii Polski.

Odessa, 25 listopada. Naczelny redaktor „Odeskiego Listka", Nowodworski, otrzymał od Wittego pozwolenie na wydawanie dziennika od jutra bez cenzury.

Magdeburg, 26 listopada. „Magdeburger Ztg." donosi z Petersburga, że rada ministeryalna pod przewodnictwem cara naradzała się nad kwestyą żydowską. Witte wniósł zupełne równouprawnienie i zniesienie ograniczeń osiedlenia się. Rada ministeryalna nie powzięła jeszcze uchwały. Car miał wobec Wittego wyrazić zadowolenie z dotychczasowego wyniku jego działalności.

Moskwa, 26 listopada. (Pet. ag. tel.) Starowiercy wydali do wszystkich współwyznawców odezwę, w której wzywają ich do jedności na podstawie manifestu z 30 z. m. celem zwalczania żywiołów rewolucyjnych. Wśród starowierców Moskwy odezwa ta już wywarła skutek, co oznacza dla gabinetu Wittego silną pomoc.

Strejki.

Moskwa, 25 listopada. Robotnicy zajęci wyładowywaniem rozpoczęli strejk.

Kijów, 25 listopada. (Pet. ag. tel.). Komendant wojskowego okręgu kijowskiego odmówił kategorycznie wydania jakichkolwiek zarządzeń przeciw strejkującym, oświadczając, że w postępowaniu swem kierować się będzie jedynie głosem swego sumienia.

Berlin, 25 listopada. Z Moskwy telegrafują: Dziś rozpoczyna się znów wielki ruch strejkowy. W wielu fabrykach strejk już wybuchł, w innych strejkujący zmuszają gwałtem do zaprzestania pracy. Kilka budynków fabrycznych zniszczono. Krążą pogłoski, że dnia 4 b. m. ma się rozpocząć nowy strejk kolejowy.

Petersburg, 26 listopada. (Pet. ag. tel.) W pięciu fabrykach wydalono wszystkich robotników — ogółem 1700; w 7 zaś zagrożono wydaleniem. Nowa admiralicya i zakłady bałtyckie, jakoteż inne pracują wśród dotychczasowych warunków. We fabryce putiłowskiej i w fabrykach prawie całej dzielnicy Narwa i Moskwa robotnicy pracę podjęli, aby organizacyę swą dalej rozwijać.

Rozruchy agrarne.

Z Rygi donoszą: W miejscowości Bozenhof, która zaopatruje Rygę w wodę, uzbrojeni chłopi napadli na zakłady wodociągowe i zniszczyli je. Następnie rzucili się na stacyę kolejową i szyny kolei wąskotorowej i kolej zupełnie zniszczyli. Cały personal ruchu na szlaku, wynoszącym 200 wiorst, bandy chłopskie uwięziły i zamknęły. Szyny zerwano. Telegraficzne połączenie z Rygą przerwano. — Ruch naturalnie ustał. W ryskim okręgu ogłosili chłopi niepodległą komunę.

Z Astrachanu donoszą: Pociąg, idący z Astrachanu, napadnięty został w drodze przez uzbrojonych chłopów, którzy wszystkich podróżnych ciężko pobili i obrabowali.

TELEGRAMY.

O reformę wyborczą.

Wiedeń, 25 listopada. Pisma czeskie doniosły, że socyalistyczni posłowie Hybesz i Eldersch byli u prezydenta ministrów bar. Gautscha i że ten wobec nich wyraził zdanie swe w kwestyi prawa wyborczego do sejmów i rady państwa.

Wobec tego stwierdzić należy, że wymienieni posłowie wcale nie byli u prezydenta ministrów, a więc ten nie mógł wypowiedzieć wobec nich tego, o czem doniesiono.

Walka cennikowa drukarzy.

Wiedeń, 26 listopada. (Tel. „Naprzodu"). Na wczorajszej konferencyi w sprawie cennika normalnego dla drukarzy austryackich przyszło do porozumienia w następujących punktach:

1) Skrócenie czasu pracy o $1^{1}/_{2}$ godziny tygodniowo.

2) Minimum we wszystkich sześciu klasach podwyższone zostaje od r. 1906 o 2 K tygodniowo, od r. 1910 o dalsze 2 K, od r. 1912 znowu o dalszą 1 K.

3) Za tysiąc liter podwyżka wynosi: od 1906 r. — 3 hal, od 1910 r. — dalsze 2 hal, a od r. 1912 — znowu 1 hal.

4) Czas trwania cennika: 8 lat.

5) Uznanie instytucyi mężów zaufania.

6) Uznanie święta 1-go Maja.

W dalszym ciągu poczyniono mniej znaczne ustępstwa.

Cennik ten po zupełnem załatwieniu poddany będzie pod powszechne imienne głosowanie ogółu towarzyszów drukarskich w Austryi.

Ubezpieczenie robotników prywatnych.

Wiedeń, 25 listopada. Rozesłane dzisiaj sprawozdanie komisyi socyalno-politycznej Izby posłów, dotyczące przedłożenia rządowego o ubezpieczeniu robotników prywatnych, kończy się wnioskiem, żądającym, aby ustawa jak najszybciej została zatwierdzoną w formie proponowanej przez komisyę.

Walka z komitatami.

Budapeszt, 25 października. Starszy żupan hr. Lassberg przybył dziś z nowo zamianowanym sekretarzem do budynku komitatu i wezwał honorowego sekretarza Dubroviczky'ego, aby ściśle wypełniał jego polecenia i objął agendy sekretarza. Dubroviczky oświadczył, że nie został oficyalnie zawiadomiony o dotychczasowych zajściach i odmówił objęcia agend sekretarza, zaznaczając, że dla niego jedynie miarodajnemi są uchwały municypiów. Wszyscy urzędnicy zjawili się w biurze, ale pracy nie rozpoczęli.

Budapeszt, 25 listopada. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Cesarz przyjął bar. Fejervary'ego na specyalnem posłuchaniu, które trwało $1^{1}/_{2}$ godziny. Posłuchanie miało charakter wyłącznie informacyjny.

Budapeszt, 26 listopada. Żaden z urzędników komitatowych, mimo wezwania starszego żupana, nie zjawił się. Nowo mianowany sekretarz Römer urzęduje.

Turcya i mocarstwa.

Konstantynopol, 25 listopada. Doniesienie jednego z dzienników, jakoby należało się obawiać w całej Macedonii antichrześcijańskich ruchów zwłaszcza wśród Albańczyków nie jest prawdziwem i nie zawiera go żaden z raportów konsularnych.

Konstantynopol, 25 października. Ustęp w nocie Porty, stwierdzający, że jedno z państw nie wykonało postanowień traktatu berlińskiego, odnosi się do Bułgaryi. W ten sposób Bułgaryi przypisywane jest pośrednio przyczynienie się do żądania reform i demonstracyi flotowej. Również za nieuzasadnioną należy uważać pogłoskę, że proklamowaną będzie wojna święta.

Rzym, 25 listopada. „Italie" i „Popolo Romano" oświadczają, że pogłoska o zamierzonej akcyi Austro-Węgier w Macedonii jest nieuzasadnioną i została właściwie puszczoną, aby lojalność Austro-Węgier w kwestyi macedońskiej obniżyć.

Ateny, 26 listopada. (Ag. Havasa). Około 1000 kreteńskich powstańców przybyło tu.

Ateny, 26 listopada. (Ag. Havasa). Okręty wojenne mocarstw wczoraj w południe wyjechały z zapieczętowanymi rozkazami na pełne morze. Torpedowiec angielski i francuski dla zabezpieczenia korespondencyi z eskadrą pozostały w Porcie.

Dzienniki zapewniają, że gdyby Bułgarya pod pozorem przeprowadzenia żądanych przez mocarstwa reform obsadziła wojskiem Macedonię, cała Macedonia powstałaby.

Konstantynopol, 26 listopada. Porta, jak się zdaje, we wszystkich punktach gotowa jest ustąpić aż do kilku szczegółów, które jeszcze będą musiały przyjść pod obrady. Formalne ustąpienie jednak jeszcze nie nastąpiło. Musiałoby to nastąpić w drodze pisemnej, czego też oczekują. Flota demonstracyjna miała wczoraj w południe wyjechać z Piräus do Mitylene. Floty w danym razie będzie można w drodze powstrzymać i może ona ewentualnie otrzymać rozkaz do powrotu dopiero w Mitylenie.

Haga, 25 listopada. Stanowisko stałego prezydenta ministrów zostało zniesione. Prezydent ministrów będzie obecnie mianowany na przeciąg jednego roku.

Konstantynopol, 25 listopada. Japończyk, który stąd odjechał do Aten, jest byłym ministrem wojny Sujematsu. Oświadczył on, że nie ma żadnej misyi i przybył do Konstantynopola tylko w celu zoryentowania się.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę 26 b. m. staraniem Związku stow. rob. w Krakowie w lokalu własnym (Mały Rynek 6). Odegrane zostanie: 1) „W Dąbrowie górniczej" Zapolskiej, obraz z życia górników w 1 akcie; 2) „Wigilia św. Andrzeja" Domnika, obrazek ludowy ze śpiewami w 1 akcie. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilet wstępu przy kasie 50 h, wcześniej nabyty 40 h.

× **Baczność robotnicy młodociani w Krakowie!** Stacya płatnicza Związku robotników młodocianych znajduje się w lokalu stow. „Postęp" (Starowiślna 42, parter). Tam można zapisywać się na członków codziennie między godz. 8 a 9 wieczór, zaś w piątek i niedzielę między 6 a 9 wieczór.

× **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się we środę 29 b. m. o godz. 7 wieczór.

× **Baczność członkowie Chóru robotniczego w Krakowie!** Wzywa się wszystkich członków „Chóru robotniczego", aby w niedzielę, dn. 26 b. m. byli obecni na zgromadzeniu w ujeżdżalni o godz. 10 przed południem na galeryi, celem odśpiewania pieśni. Następnie w dniu strejku powszechnego mają zgromadzić się wszyscy w „Związku", gdzie będą wydane zarządzenia dla „Chóru" na cały dzień. Zwraca się uwagę aby wszyscy przybyli z odznakami „Chóru" oraz stawili się licznie i punktualnie.

× **Poufne zgromadzenie robotników stolarskich** odbędzie się w poniedziałek o godzinie $6^{1}/_{2}$ wieczorem w Związku stow. robot. (Mały Rynek 6). Sprawy bardzo ważne.

× **Baczność piekarze krakowscy!** Lokal stowarzyszenia robotników piekarskich przeniesiono na ulicę Józefa 12.

× **Wiedeń.** We wtorek 28 bm. zejdą się tow. polscy o godz. $7^{1}/_{2}$ rano w sali „zur Blauen Weintraube" V Schlossgasse 5, skąd wyruszą w ogólnym pochodzie do parlamentu. O godz. 1 w południe na Margarettenplatzu ludowe zgromadzenie pod gołem niebem; referaty po niemiecku, czesku i polsku.

× **Wiedeń.** W stow. robotników polskich „Siła" VI Königsseggasse 10 odbędzie się w niedzielę, dn. 26 b. m. o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem humorystyczny wieczorek. Wstęp wolny.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Ludu Roboczy!

Zbliża się dzień, w którym rząd i parlament, ci wszyscy, co w państwie i kraju rządzili dotąd bez robotniczego ludu i wbrew temu ludowi, mają się zdecydować jasno i otwarcie, czy dadzą robotnikom równe prawo wyborcze, czy ze starczym uporem zechcą utrzymać dawny bezrząd, dawną krzywdę mas ludowych.

Długośmy na ten dzień czekali, długo walczyliśmy o przybliżenie tej decyzyi! Dziesiątki lat widzieliśmy przed sobą tylko przemoc i upokorzenie, tylko łzy nasze się lały, tylko prawo nasze ludzkie i obywatelskie deptano... Człowiek pracujący niczem był w kraju i państwie; bez nas rządzono, bez nas i bez woli naszej synami naszymi zapełniano szeregi wojskowe; bez nas uchwalano na nasze kieszenie podatki, wyciskano z pracy naszej, z nędzy i niedostatku naszego tysiące milionów. Garść bogatych ludzi była wszystkiem; oni mieli swoich ministrów i swoich posłów; przeciwko nam były policya i kryminały i gorsza od nich rozpacz i zwątpienie ogromnej masy ubogiego narodu.

Aby nami rządzić, aby w nas wmówić, że mamy być pokorni i posłuszni, nadużywała garść bogaczów imienia naszej Ojczyzny, nadużywała świętości religijnych, chciała zatruć nam serca, abyśmy jak ciemni niewolnicy pocieszali się zapłatą po śmierci, a za życia byli ciemnym, pokornym tłumem ludzkim.

Ale lud oszukać się nie dał, nie dał wmówić w siebie, że on tylko na to stworzony, aby cierpiał i milczał, aby wiecznie dawał się prowadzić jak bydlę na powrozie!

L u d z r o z u m i a ł, ż e g m i n a, k r a j i p a ń s t w o ż y j e z j e g o [illegible] **swoich posłów w sejmie i w parlamencie!**

Lud żywi, lud płaci, lud broni, niechaj więc lud rządzi, niech lud prawa sam stanowi, niech ciężary sam uchwala! Dość było pańskiej opieki, dość było ucisku, dość przywilejów pańskich. Minął czas pańszczyzny, minął czas niewoli; chcemy być ludźmi dojrzałymi, bo w pracy, nie w próżniactwie i zbytku dojrzewamy.

Próbowano lud oszukać. Dano mu jak dziecku zamiast prawa wyborczego piątą kuryę. Panowie zachowali sobie miejsca poselskie, a robotnikom na wsi i w mieście dali kartkę wyborczą, z której nie można było mieć robotniczych posłów. Gdzie robotnik chciał wybierać, tam rzucano nań oszustów wyborczych, tam na jeden biedny mandat robotniczy dziesiątki tysięcy wyborców musiało się z trudem największym zgromadzać i — mandatu przecież nie dostać. Prawdziwych robotniczych posłów zaledwie jedenastu, a pańskich setki!

Oszustwo to wyszło rychło na jaw. Nie chcemy dzisiaj dłużej tego znosić spokojnie, aby kilkunastu szlachciców miało większe prawa, niż setki tysięcy pracowitych, pożytecznych ludzi. **Chcemy mieć równe prawo wyborcze, tak jak równymi jesteśmy wobec prawa, tak jak nas równymi wobec Boga nazywają!**

I o to idzie dzisiejsza walka, o tem zadecydować ma i lud i rząd i parlament dzisiejszy!

Nie jesteśmy już dzisiaj tak bezsilni, jak sobie panowie wyobrażają; godzina naszego wyzwolenia już wybiła. Dali nam przykład nasi bracia robotnicy z Królestwa Polskiego, że można i trzeba porwać się do walki za swoje prawo i — zwyciężyć! **Tam pod carskim rządem lud roboczy odmówił swej pracy i cała potęga carska musiała przed ludem się cofnąć!**

Lud ma w rękach swoich straszną siłę, straszną broń. Pracą jego żyje państwo, żyją panowie; jeżeli pracy tej poniecha, jeśli zastrejkuje cały lud roboczy, wówczas runie najzaciętszy wróg ludowy. I u nas ludzie pracują, i u nas niechaj siłę swoją okażą przez strejk masowy!

Rząd i klasy panujące muszą na własne oczy się przekonać, żeśmy do walki zdolni, że potrafimy solidarnie jak jeden mąż rzucić pracę, że jest w nas siła niespożyta, że jest w nas duch potężny!

Dnia 28 listopada pójdzie nasza deputacya do parlamentu wiedeńskiego z żądaniem równego prawa wyborczego, a na ulicy przed parlamentem czekać odpowiedzi będą setki tysięcy robotników.

W tym dniu we wszystkich miastach wyjdzie lud roboczy na ulicę, rzuci pracę codzienną, zbierze się w olbrzymich zgromadzeniach na znak solidarności z tymi, co w Wiedniu równego prawa żądać będą.

Każdy robotnik, czy kuje młotem, czy pisze piórem, czy siedzi na koźle dorożki, czy prowadzi wóz tramwajowy, czy pracuje w urzędzie, czy w teatrze, w warstacie czy w biurze lub handlu, niechaj rzuca pracę i spieszy do gromady, niechaj demonstruje, że chce być równym i wolnym obywatelem, że nie chce dłużej dawać s[illegible] rządzić [illegible] ciemnym, nie wiedzący co się na świecie dzieje.

Nie róbcie w dniu tym gwałtów, ani zamieszek, nie dajcie się prowokować szpiegom, ani głupcom. Walka nasza wielka i święta, a zwycięstwo nasze bliskie.

I pamiętajcie, że w tym dniu 28 listopada pójdą razem i solidarnie wszyscy uciśnieni, wszyscy upokorzeni, wszystkie narody i wszystkie wyznania. Ktoby chciał jednych szczuć na drugich, ktoby nas chciał rozbić, tego lud zdemaskuje i zgniecie!

Do strejku masowego na dzień 28 listopada Was wzywamy! Niechaj to wezwanie braterskie leci jak dzwon potężny od pracowni do pracowni, od biura do biura, od sklepu do sklepu, niech zbudzi cały lud pracujący, niech porwie i zgromadzi wszystkich, co serce lud kie czują w piersiach, co nie chcą gnić w niewoli i bezprawiu.

Tam gdzie konieczność zmusi kogo do pracy w dniu 28 listopada, np. aby nie wygasły piece w gazowni lub w hucie, niech robotnicy urządzą odpowiednie zmiany dyżurnych, aby każdy miał możność brać udział w zgromadzeniach. W kopalniach niechaj zaprowadzą przy pompach lub rurach zmianę straży, ale ogół niechaj idzie i niechaj demonstruje!

Naszej walki to dzień! Naszej lepszej doli początek, naszej niewoli kres się od tego dnia liczyć kiedyś będzie, jeżeli wszędzie siłę swoją okażemy, jeżeli wszędzie solidarnie wystąpimy!

Do pracy więc Bracia! Niech ramię do ramienia stanie jak mur cały lud pracujący! Niech z milionów piersi zagrzmi jak grom żądanie nasze:

Dajcie nam równe, bezpośrednie, tajne i powszechne prawo głosowania!

Kraków, w listopadzie 1905.

Komitet wykonawczy
Polskiej Partyi socyalno-demokratycznej w Austryi.

Dodatek do Nr. 323 „Naprzodu".

Z drukarni Wł. Teodorczuka w Krakowie.



Jazda do Ameryki i Kanady

CENY JAZDY

HAMBURG—NEW-YORK

Pospiesznemi parowcami 7–9 dni . . . . kor. 178
Pocztowemi „ 10–11 „ . . . . „ 172
Antwerpia–Kanada . . . . „ 154
Hamburg–Buenos-Aires . . . . „ 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu śródziemnem udziela

Linia: HAMBURG-AMERYKA

651 Jeneralny reprezentant dla Galicyi:

J. Ettinger, we Lwowie, Gródecka 95.



Doniesienie!

Powszechnie znana firma

JULIUSZ MEINL
WIEDEŃ—LWÓW

(Założona w roku 1862) największy i najstarszy specyalny handel dla **kawy, herbaty, kakao i czekolady**, otwarła

w KRAKOWIE
w Rynku głównym l. 30, Linia C-D

wielką filię i zaprasza uprzejmie P. T. Publiczność do odwiedzin.

Zażądać cennika i broszurki.

Wysyła się obydwoje za darmo, opłacone, podług podanego adresu.

Znak ochronny.

Tylko 5 koron Ankrowy zegarek przyszłości Tylko 5 koron



jest **mój prawdziwy szwajcarski** antymagnetyczny **patentowany ankrowy zegarek remontoir „System Roskopf“** z masywnym na **rubinach biegającym, solidnym werkiem ankrowym** z prawdziwym cyferblatem emaliowanym, z masywną plombą ochronną, zaopatrzoną prawdziwą niklową oprawą i pokrywą na zawiaskach nad werkiem, z owalnem uszkiem, 36 godzin idący, ozdobne i pozłacane wskazówki, dokładnie uregulowany, z **3-letnią gwarancyą** za sztukę **5 koron**, 3 sztuki K. 14·– 6 sztuk K 27·–.

Ten sam zegarek ze wskazówkami sekundowemi 1 sztuka **6** K. 3 sztuki 17 K., 6 sztuk 33 K. Ten sam zegarek z czarną oprawą stalową **6·50** K., 3 sytuki 18·– K., 6 sztuk 34·– K. Ten sam zegarek podwójnie kryty, z prawdziwą stalową oprawą, bez wskaz. sek. **8**·– K., 3 sztuki 22·– K., 6 sztuk 40 K. Ten sam zegarek podwójnie kryty w czarnej oprawie stalowej satuka po **8·50** K., 3 sztuki 23·– K., 6 sztuk 42·– K. Ten sam zegarek podwójnie kryty, w prawdziwej niklowej oprawie, ze wskaz. sek. **9**·– K., 3 sztuki 24·– K., 6 sztuk 45·– K. Ten sam zegarek w oprawie prawdziwej srebrnej, nie kryty, bez wskaz. sek. sztuka **10**·– K., 3 sztuki 28.– K., 6 sztuk 52·– K., Ten sam zegarek w specyalnej silnej oprawie srebrnej, nie kryty, ze wskaz. sek. złr. **12·50** K., 3 sztuki 35·– K., 6 sztuk 68·– K. Ten sam zegarek podwójnie kryty, w srebrnej oprawie (3 pokrywy srebrne) sek. **16**·– K., 3 sztuki 46·– K. 6 sztuk 90·– K. Ten sam zegarek, podwójnie kryty, w specyalnej ciężkiej, bogato zdob. oprawie sreb. ze wskaz. sek., **18**·– K., 3 szt. 50·– K., 6 szt. 96·– K. Proszę tych zegerków nie zamieniać z tanimi zegarkami Roskopf, które bywają zalecane przez handlarzy, wszystkimi możliwymi środkami reklamy. Mój ankrowy zegarek przyszłości ma na celu służyć P. T. Publiczności, jako prawdziwie **solidny, dobry i pewny czasomierz** i odpowiada tenże **najzupełniej wymogom solidnego dobrego zegarka.**

Corocznie wysyłam więcej niż **50.000** sztuk zegarków ku **największemu zadowoleniu** moich P. T. Klientów. — **Cyfra ta bezprzykładna** w całej Austryi daje najlepszy dowód **rzetelności** mego domu.

Każde najmniejsze zamówienie zostaje jak najstaranniej wykonane. Zamiana w nieuszkodzrnym stanie dozwolona, lub też odsyła się pieniądze z powrotem bez jakiegokolwiek potrącenia. — Przesyłkę za zaliczką uskutecznia:

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx **HANNS KONRAD** Nr. 1156. (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony c. k. austr. orłem pastwow. oraz złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i więcej niż z 100.000 listami uznania ze wszystkich części świata. — Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1.000 odbitek wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Znizone ceny nafty!

Najlepsza **Salonowa** z rafineryi Hr. Skrzyńskiego w Łibuszy

za litr 36 halerzy

645

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 15

POD FIRMĄ EMILIA TARNAWSKA.

ANTONI JAROSZ

PRACOWNIA i SKŁAD KAPELUSZY
Kraków, ul. Sławkowska l. 11
(obok Grand Hotelu) w podworcu

poleca wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku.

Przyjmuje wszelkie reperacye kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, do odnawiania, prasowania i przerabiania na najmodniejsze fasony, słomkowe i filcowe do prania i farbowania, cylindry prasuje na poczekaniu. Wykonanie dokładne i szybkie, **ceny niskie.** 397

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów maszyn do szycia dostać można tylko

w Składzie maszyn do szycia
Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. **Curt Röber, Braunschweig.**

Trociny drzewne

w dowolnych ilościach, są **bardzo tanio** do nabycia w fabryce

Muranyego w Grzegórzkach.



Przy kaszlu, chrypce i zaflegmieniu działają szybko i pewnie

Eggera pastylki piersiowe.

Są bardzo smaczne i niepsują apetytu.

Karton po **1** K lub **2** Korony.

Karton próbny 50 halerzy.

Dostać można we wszystkich aptekach Austryi.







ELEKTRYCZNA lampa kieszonkowa

zadziwiające światło otrzymuje się przez zwykły nacisk na guzik (jak obrazek wskazuje). **Solidny i trwały fabrykat.** Bezwarunkowo bezpieczne. Lekko i wygodnie, można nosić w kieszeni. **Baterya** daje się zmieniać. Ręczy się za 5000 oświetlań. Cena kompletnej lampy 3 kor. Tasama z reflektorem 4 k. Baterya rezerw. podw. siły 1 kor.

607 **Zastępcy poszukiwani.** — Przesyłka za zaliczką przez

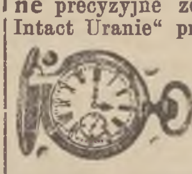
Dauer-Lampen-Manufaktur, Wien V/2. Wimmergasse 16/7.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.



Nieliche bezimienne wyroby, tylko znane precyzyjne zegarki genewskie „Omega Intact Uranie“ prawdz. Roskopf, w srebrze, niklu i złocie, męskie, damskie i dla chłopców polecam w wielkim wyborze, jakoteż dewizki, pierścionki etc. C. k. protokoł. firma polska. zał. w r. 1875

M. Rundbakin, Wiedeń IX/1

Ilustr. cennik Nr. 52 darmo i opłatnie.



Najstarszy i największy dom eksportowy całej monarchii austro-węgiersk. rok założenia 1852, wysyła na żądanie wielki cennik z 1000 ilustracyami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra, instrumentów muzycznych i optycznych, darmo i opłatnie.

527

F. Pamm, Kraków, Zielona 3.

WĘGIERSKA

Różana Papryka Szegedyńska, najlepsza, słodka, ręczę za prawdziwość, uznanej znakomitej jakości, własnego wyrobu kg. za 5 K Wysyłka za zaliczką, począwszy od 1 klg. opłatnie. Dalsze specyalności: **Słonina, węgierskei salami i t. p btanio..**

Dom wysyłkowy różnorodnych produktów krajowych

Haupt A. Rudolf Bpest, VII, Ovodag 22/k. u. VI.

C. k. **dostawcy nadworni.**

NAJLEPSZYM TŁUSZCZEM ROŚLINNYM Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH jest przecież tylko już **w r. 1902** przez ck. zakład do badania środków spożywczych powszechnego austr. stow. aptekarzy **uznany i polecany** za **najczyściejszy w teraźniejszości tłuszcz** do potraw

„Kunerol“

z fabryki „Kunerolu“ firmy: Emanuel Khuner i Syn we Wiedniu

c. i k. dostawców nadw. – założona w r. 1880.

Prawdziwy tylko wtedy, jeżeli na opakowaniu znajduje się słowo „Kunerol“ i marka ochr.

Po tym znaku poznaje się sklepy,



w których się wyłącznie SINGERA maszyny do szycia sprzedają.

SINGERA COMP. TOWARZ. AKC. MASZYN DO SZYCIA

KRAKÓW, UL. SZPITALNA L. 40.

☞ Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za których my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy. 647

Precz z cholerą!

Na cholerę wyborny, zdrowy napój sporządzany na piołunku, jałowcu i innych korzeniach.

Do nabycia tylko Floryańska 32 lub Zwierzyniec-Pałac 20

w butelkach po 10, 35, 55 ct. i 1 złr.

Wyrób Parowej Fabryki wódek zdrowotnych Romana Marczyńskiego. Telefon 77 i 605.

511



Apofag

usuwa na pewno w przeciągu

2

dni bez boleści:

nagniotki, brodawki i odparzenia.

Za 1 koronę

wysyła natychmiast 652

Einhorn-Apotheke we Wels.



Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę:

Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką System Roskopf 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1.95, trzy sztuki złr. 5.50, sześć sztuk złr. 8.50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6.—. Stalowy damski rem. złr. 2.75. Srebrny damski zegarek złr. 3.90. Budzik najlepszy złr. 1·10. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Zegarki damskie złote od złr. 10.—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ignacy Cypres, Kraków ul. Floryańska 49

Globin



nadaje bez trudu 196

wspaniałego połysku!

Utrzymuje skórę w miękkim i trwałym stanie.

Wyłącz. fabrykant:

Fritz Schulz jun. Akt.-Ges. Eger u. Leipzig.

Darmo i opłatnie wysyłam każdemu swój wielki bogato ilustr. cennik dobrych, a tanich instrumentów muzycznych oraz ZABAWEK wszelkiego rodzaju. 92



A. Scheuer

Dom eksportowy towarów muzycznych w Krakowie, ul. Grodzka l. 59/7.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH

PASTA DO OBUWIA i SKÓR

ISKRA w KRAKOWIE

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA

ISKRA

Ruch Wychodźców

z Galicyi i Bukowiny przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austr. akcyjne Tow. żeglugi w Tryeście



648

„AUSTRO AMERICANA“

jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 kwietnia 1904 r. l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw, ustanowiło

Generalną agencyę dla Galicyi i Bukowiny

— i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych agencyi. —

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedaż kart załatwiają:

Generalna Agencya: Goldlust i Ska w Krakowie, ul. Lubicz 7 oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu i Szczakowy.

Nowe, podwójnie czyszczone pierze

Z CZECH.

Wysyłają bez kosztów do każdej stacyi pocztowej za zaliczką lub po zapłaceniu w bardzo praktycznem, nowem opakowaniu (to darmo), tanie i dobre, darte lub niedarte, według zlecenia:



10 funtów szarego, bogatego w puch, pierza K 9·20, 10, 12 do K 14.
10 „ lepszego białego pierza gęsiego K 16, 18, 20, 24, 30 do K 40.
10 „ dartego półpuchu najlepszego gat. K 20, 24, 30, 40 do K 52.
1 funt puchu szarego K 3·40 do K 4·—, 1 funt puchu (z piersi), najlepszego gatunku K 7·— do 8·—. Gotowa pościel: 1 pierzyna i 2 poduszki we wielkich, czerwonych wsypach od K 14, 16, 18, 20 do K 80.
Wysyłki niżej 10 funtów zostają wyłącznie z puchem opłatnie wysyłane. — Za rzetelną i uczciwą obsługę ręczą.
576

A. Fleischl i Syn, dawniej Anton Fleischl

Export pierza, Neuern, Nr. 68 (Czechy).

Zamiana i odbiór za zwrotem porta dozwolone. Odsprzedawcy otrzymają odpowiedni opust.

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia,

ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca zwana *„Pragską maścią domową“* okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.

1 wielka puszka 70 h; 1 mała puszka 50 h.
Pocztą zostają wysyłane opłatnie do każdej stacyi Austro-Węgier — po nadesłaniu 3 K 16 h 4 puszki,
„ „ 7 K — h 10 puszek
wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.



Główny skład: B. Fragnera, c. i k. nadw. dostawcy

APTEKA „ZUM SCHWARZEN ADLER“

Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.

532 Na składzie w aptekach Austro-Węgier.

Pożyczki na losy

i inne papiery wartościowe

udzielam w każdej wysokości pod najtańszymi warunkami.

Zwrot takich pożyczek może nastąpić według życzenia strony naraz, lub też w dogodnych ratach miesięcznych.

Wykupuję także zastawione losy i papiery wartościowe w bankach, kasach oszczędności, lub u ludzi prywatnych, i mogą one pozostać u mnie w depozycie lub sprzedane. — Na życzenie mogą tesame także być z powrotem kupione na odpowiadające raty miesięczne, przyczem jest pełna cena kupna, po odciągnięciu jednej raty, do dyspozycyi właściciela losów, a mimoto prawo do wygranych zostaje nienaruszone.

Edward Urban w Bernie Moraw.

Dom bankowy, Grosser Platz Nr 25 we własnym domu.

610 Firma istnieje od r. 1869.

Uczciwi agenci zostaną wszędzie angażowani.

---

6 miesięcy na próbę!

3 miesiące kredytu! Całkiem darmo! 558

i tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat **ku zupełnemu zadowoleniu** mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetycznego systemu



Roskopf-Patent-Anker-Remontoir Zegarek Nr. 99 z plombą

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnem we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. **2·—**, 3 sztuki złr. **5·75**, 6 sztuk złr. **11·25**. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. **3·40**. Tanie zegarki „System-Roskopf“ bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrze i handlarze, sztuka po **1** złr. **50** ct. **Pieniądze z powrotem!** lub **wymiana także po 6 miesiącach** w nieuszkodzonym stanie **dopuszczalna**. — Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Pierwszą fabrykę zegarków HANNS KONRAD, w Brüx 636 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony c. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem. Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 zdjęciami zostają na żądanie darmo i opłatnie wysyłane.

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteina pigułki Elisabeth),

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy **jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane,** nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.

Należy żądać **Philippa Neusteina**



przeczyszczających pigułek. Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną „Św. Leopold“ czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: „Philipp Neustein, Apotheke.

PHILIPPA NEUSTEINA 511

Apteka do „Św. Leopolda“ Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

Już nadchodzi zima! Najskuteczniej chroni dobry kalosz!

Zarówno jak po inne lata i tego roku może dostać P. T. Publiczność najlepsze i po najtańszych cenach kalosze „veni, vidi, vici“ dla panów, pań i dzieci w największym światowym magazynie obuwia



Alfreda Fränkla Spółka kom.

w Krakowie tylko Rynek główny L. 14

(dawniej F. Eile). Zastępca: L. Steigler.

Po następujących cenach:

Męskie kalosze	Damskie kalosze	Panieńskie kalosze	Dziecięce kalosze	Męskie szlipery
4 kor.	K. 2·50	K. 2·40	K. 2·10	K. 4·80

Wielki wybór w śniegowcach.

1860. T. A. P. M. С. ПЕТЕРБУРГЪ

Największy skład prawdziwych kaloszy petersburskich po cenach fabrycznych.

Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem“ lub „kosą“

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki **mydła i świec**

Szymona Munka w Żywcu 433

(założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).